

Więści Regionalne

www.awprom.com.pl e-mail: agencja@awprom.com.pl

ISSN 1426-7438 INDEX 341525 WYDANIE BEZPŁATNE

ŚWIAT, POLSKA, MIELEC I DIECEZJA TARNOWSKA POŻEGNAŁA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II 1920-2005

Santo Subito

Kiedy wiosną, w Boże Ciało 1978 r., jako krakowski student, siedziałem na zboczu wawelskiego wzgórza i stamtąd słuchałem homilii kardynała Karola Wojtyły przy jednym z procesyjnych ołtarzy, ani mi nawet przez myśl nie przeszło, że słucham przyszłego Papieża. Nawet nie byłem wtedy zbyt praktykującym, ale pamiętam, że ktoś mi powiedział, że kardynał Wojtyła głosi odważne kazania. Nie pamiętam dokładnie, co wtedy mówił, ale rzeczywiście były to odważne słowa – między tymi odnoszącymi się do spraw religijnych – wplecione były zdania o wolności i godności i o niesprawiedliwości panującego wówczas systemu, który tę wolność i godność deptał. Kardynał Wojtyła mówił to tak swobodnie i bez strachu, jaki zazwyczaj malował się na twarzach zwykłych ludzi, którzy raczej szeptem i z lękiem wypowiadali się przeciw „władzy ludowej”. Mówił to głośno i odważnie, wiedząc pewnie, że wśród zgromadzonych wiernych jest wielu pospolitych kapusiów, którzy usłudze doniosą, co i tym razem powiedział.

Teraz wydaje mi się, że mogę powiedzieć, że wtedy zaczął się nowy czas dla mnie i wszystkie te następne dni i lata widzę jak z okna pociągu, który jedzie i zatrzymuje się na chwilę, gdy chcę sobie coś lepiej przypomnieć. A więc wszystkie moje sprawy osobiste i rodzinne, polityczne i społeczne, moja praca zawodowa oraz twórcza przewijają się w oknie tego mojego przedziału pociągu, czasem szybciej jadącego samochodu, a nawet przez chwilę widzę to wszystko z góry z transatlantycznego samolotu. Chwilami wydarzenia płyną wolniej jak łódź, kajak, żaglówka, czy też bardziej prozaiczna chłopska furmanka, albo skrzypiący stary rower. Aż wreszcie wszystko zatrzymuje się o 21.37.2 kwietnia 2005 r., kiedy aż do bólu transcendentnie przez satelitarne medialne łącza uczestniczyłem w konaniu i śmierci człowieka który, niezauważalnie i dyskretnie towarzyszył mi każdego mojego dnia – ciesząc się z moich radości i martwiąc się z moich smutków.

Był ze mną i obok mnie, i we mnie – nawet jeśli o tym nie wiedziałem, nawet jeśli tego nie chciałem, nawet jeśli upadałem – niezauważalnie czuwał i podnosił mnie z moich porażek, dodając mi siły – tylko na samo wspomnienie jaki On jest MOCNY.

Przez te wszystkie lata od tej wiosny u stóp wawelskiego wzgórza wydarzyło się tak wiele i tak wiele się odmieniło – we mnie i obok mnie. Tylko ON zdawał się być ciągle ten sam i taki sam, niewzruszony jak skała, opoka, jak Piotr, choć tyłu próbowało skruszyć niewzruszone zasady, według których postępował, albo znaleźć chociażby tylko rysę, szczelinę, w którą dałoby się włożyć to miecz nienawiści lub wojny, sztylet kłamstwa, albo choćby cienką strzykawkę lub skalpel, który odbiera życie niedołącznym lub starcom, lub też jeszcze nawet nienarodzonym.

Nawet nie zdawałem sobie z tego sprawy, kiedy Go wtedy widziałem, a potem jeszcze raz na jednej z polskich pielgrzymek, i tyle, tyle razy w telewizji, radiu i gazetach, na plakatach, zdjęciach, stronach książek i wersach Jego poezji, że przez te wszystkie lata obcowalem ze świętym.

Teraz mimo wielkiego żalu po Nim, czuję też i wielką satysfakcję, że mogłem przez tyle lat żyć w jego cieniu i korzystać z jego niewidzialnej opieki dla mnie i dla Polski - mojego kraju. Mam nadzieję i wierzę, że także i teraz trwa ta opieka, że mogę Mu nadal ufać i prosić aby moje życie, choć w niewielkiej części było godne jego wielkości i świętości.

Włodzimierz Gąsiewski
Redaktor Naczelny

„Więści Regionalne” Czasopismo Społeczno-Kulturalne
Pismo ukazuje się od 1990 r.

Wydawca i redaktor naczelny: Włodzimierz Gąsiewski
Sekretarz Redakcji: Agnieszka Emerling-Gąsiewska
Współpraca redakcyjna m.in.:

Krzysztof Babiarz, Krystyna Gargas-Gąsiewska, Damian Gąsiewski,
Jacek Krzysztofik, Leszek Midura, Klaudia Mądziel,
Andrzej Przybyszewski, Adam Rząsa, Janusz Strzala i inni.

Obecnie swoim zasięgiem obejmuje:
miasto Mielec i Region Mielecki, dociera także do miejscowości
województwa podkarpackiego, m.in. do Rzeszowa, Kolbuszowej,
Jarosławia, Radomyśla Wielkiego, Dębicy,
Batanowa Sandomierskiego, Sandomierza i Tarnobrzega

BIURO REDAKCJI:

39-300 Mielec, ul. Mickiewicza 7,
tel./fax (0-17) 5831498, tel. kom. 0-602 776-197,
E-mail: Więsci.Regionalne@polska.lex.pl lub promocja@nb.com.pl
www.polska.lex.pl/prasa/Więsci-Regionalne
lub www.awprom.com.pl

Reklamy i ogłoszenia:

w Biurze Redakcji oraz www.awprom.com.pl
Kolportaż: RUCH S.A., oraz kolportaż własny,
Druk: Autograf Mielec.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam. Przedruk
dozwolony tylko za podaniem źródła. Redakcja zastrzega sobie prawo
adaptacji i dokonywania ew. skrótów w nadsyłanych materiałach.
Teksty publikowane są nieodpłatnie.

Mielec pożegnał

APEL PREZYDENTA MIASTA MIELCA

W związku z żałobą narodową po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, flagę państwową na miejskich instytucjach okryto kirem i opuszczono do połowy masztu, a wszelkie spotkania oraz imprezy organizowane przez Urząd Miejski zostały odwołane.

Zwracam się również z prośbą do właścicieli pubów, restauracji i dyskotek oraz do organizatorów imprez artystycznych, kulturalnych i rozrywkowych o ich odwołanie.

Do mieszkańców i gości Mielca zwracam się z gorącą prośbą, byśmy w dniach żałoby zachowali szczególną powagę. W ciszy i spokoju uczcijmy pamięć Ojca Świętego - Jana Pawła II.

W przeddzień pogrzebu Papieża, 7 kwietnia 2005 r. (czwartek) o godz. 19⁰⁰ w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mielcu w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II zostanie odprawiona Msza Święta od władz samorządowych i mieszkańców Mielca.

Prezydent Miasta Mielca
Janusz Chodorowski



10 czerwca - Dzień Jana Pawła II

Rodacy!

Obywatele Niepodległej Rzeczypospolitej!

Szanowni Państwo

W dniach żałoby po odejściu ukochanego Ojca Świętego Jana Pawła II czujemy odpowiedzialność za pozostawione dziedzictwo jego nauki i wskazań.

Uważamy, że by godnie uczcić pamięć Największego Polaka należy w dniu 10 czerwca ustanowić święto narodowo - obywatelskie.

Dzień Jana Pawła II.

Dziś zwracamy się do Was z apelem o poparcie tej inicjatywy. Dlaczego właśnie ten dzień?

10 czerwca 1979 roku na Błoniach Papież Jan Paweł II zwrócił się do nas, swoich braci, rodaków ze słowami:

„Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na Chrzcisku Świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znudzili się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.”

Wówczas tę prośbę odczytywaliśmy jako wskazanie, drogowskaz. Dziś te same słowa jawią się nam jako uniwersalny testament pozostawiony Polsce i Polakom przez Papieża. Testament dla nas i dla przyszłych pokoleń.

Upatrując w tamtych wydarzeniach z roku 1979 genezę powstania Solidarności, a we wszystkich spotkaniach Ojca Świętego z Polską i Polakami - źródeł odnowionego polskiego społeczeństwa obywatelskiego, widzimy potrzebę ustanowienia Święta, które stanie się okazją do przypomnienia w pamięci Narodu tej wyjątkowej karty naszych dziejów.

Kontynuowania tych narodowych rekolacji, do których zachęcał nas konsekwentnie Jan Paweł II.

Niech to będzie święto pamięci o Naszym Papieżu i zarazem święto obywateli.

Radosne i optymistyczne.

Odnoszące się do przeżytego przez nas okresu narodowych dziejów, do osobistego doświadczenia milionów Polaków.

Niech będzie świętem dowodzącym, że czujemy i czuwać będziemy.

Przez niemal pół wieku żyliśmy wspierani duchowo i politycznie przez największego z synów polskiej ziemi - papieża Jana Pawła II. Powszechnym wydaje się odczucie, że dzięki Jego apostołskiej pracy nie tylko zbliżyliśmy się do tajemnicy Bożego Zmartwychwstania, ale także uczestniczyliśmy w apelach narodowej wolności i odpowiedzialności.

Uważamy, że powinniśmy otwarcie i dobitnie potwierdzić te uczucia i znać 10 czerwca - jeden z wielkich dni związanych z pielgrzymowaniem Jana Pawła II do ojczyzny, za dzień naszego, polskiego, narodowego święta. W tym dniu Papież wygłosił na krakowskich Błoniach homilię, którą dziś odczytujemy jako testament pozostawiony rodakom.

Po wielu debatach, prowadzonych głównie wśród osób działających od dwóch lat w „Ruchu Jedenastego Czerwca”, ruchu nawiązującym do słynnego przemówienia Papieża do polskich parlamentarzystów, uznaliśmy że najlepszą datą na obchodzenie Dnia Jana Pawła II będzie rocznica zakończenia pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. Uważamy, że papieskie bierzmowanie dzieciów, którego świadkami byliśmy 10 czerwca 1979 roku, wyróżnia nie tylko precyzyjne wskazanie przez Ojca Świętego na znaki naszej narodowej tożsamości, ale i nałożenie na każdego z nas obowiązku udziału w epokowej dla przyszłości Polski i świata rewolucji ducha.

Jesteśmy przekonani, że podjęcie inicjatywy powinno nastąpić możliwie szybko. Tak by nasze obecne nadzwyczajne skupienie nad dziełem Ojca Świętego przekuć w konkretne działanie wydające owoce w przyszłości. Dlatego pozwalamy sobie wystąpić do Państwa, w tym nadzwyczajnym smutnym okresie, o rozważenie osobistego wsparcia naszej inicjatywy i umieszczenie swojego podpisu pod załączonym Apelem do rodaków. Z propozycją tą zwracamy się do kilkudziesięciu osób aktywnych w życiu publicznym.

ks. prof. Paweł Bortkiewicz
Michał Drozdek
Izabela Dzieduszycka
prof. Antoni Kamiński
Andrzej Madej

Władysław Ortyl
Waldemar Rataj
Krzysztof Skowroński
Andrzej Stawiarski
prof. Andrzej Zoll

Kraków, 3 kwietnia 2005.

Jana Pawła II Wielkiego



Zdjęcia: Damian Gąsiewski
Włodzimierz Gąsiewski



Mielec, 7 kwietnia 2005

Wspomnienie z Pielgrzymki Roku Jubileuszowego



Trudno nie przywołać w takiej chwili pielgrzymki do Rzymu w której uczestniczyłem wraz z żoną w Roku Jubileuszowym. To był w sierpień 2000 roku.

Spotkanie z Ojcem Świętym na audiencji w Sali Klementyńskiej to zapamiętana do dziś chwila, którą dane nam było przeżyć. Było dużo niepewności. Długie oczekiwanie, wejście schodami, którymi Ojciec Święty przeszedł swoją ostatnią ziemską drogę. Przybył na tę audiencję zmęczony ale radosny. Półgodzinne spotkanie, kilka minut bliskiej obecności, krótka rozmowa, zdjęcie z Papieżem i Papieskie błogosławieństwo. To wszystko wraca dziś jako bardzo głębokie, osobiste przeżycie i doświadczenie.

Nie da się słowami określić w pełni wielkości osoby i pontyfikatu Jana Pawła II, Jego nauki pozostawionej dla wszystkich ludzi. Może w jakiejś części ta wielkość jest określona, potwierdzona niespotykaną ilością ludzi zmierzających z własnej nieprzymuszonej woli do Watykanu, gromadzących się w różnych miejscach w kraju i na świecie. Można powiedzieć uzupełniając że nie tylko wszystkie drogi ale i także wszyscy ludzie, ich myśli zmierzają do Rzymu.

Nasze powinności to poznawać dalej i lepiej naukę Ojca Świętego, korzystać z jego nauczania, umieć realizować jego wskazania w życiu codziennym. Teraz musimy sami wzmacniać się Jego nauką, którą nam pozostawił. Nie możemy Jego wielkości i całego dorobku rozmiąć na drobne. Jego postać i dzieło należy upamiętnić po wszystkie czasy. Czy w ogóle pojawi się na świecie, w naszym kraju taka wielka osobowość? Może się to już nie zdarzyć.

Śmiało dziś mówmy: żyjemy, modlimy się, pracujemy, w czasach kiedy Papieżem był Polak, najwybitniejszy człowiek jakiego do tego czasu wydała ludzkość. Tej prawdy dziś nikt nie podważa. I tak będzie w przyszłości.

Władysław Ortyl

Na zdjęciu obok obok Ojca Świętego w głębi z prawej Władysław Ortyl z małżonką (fot. ze zb. Wł. Ortyla)

Panie Boże!

Daleś nam szansę żyć, modlić się, pracować i spotkać na swej drodze człowieka, Ojca Świętego, Jana Pawła II, Polaka, pierwszego z rodzaju ludzkiego jakiego do tego czasu wydała ludzkość i jaki stąpił z Twojej woli po tej ziemi.

Dziękujemy Ci za to!

To jest prawda, z własnej i nieprzymuszonej woli, do Watykanu zmierzają niezliczone ilości ludzi, jeszcze bardziej liczni gromadzą się w różnych miejscach całego świata, wykonują mniejsze, większe kroki, gesty, myśli kierowane do i dla Niego. Dziś nie tylko wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, tymi drogami zmierzają do Rzymu wszyscy ludzie, niebiańskimi bezdrożami kierują tam swoje modlitwy, myśli i uczucia.

Dziękujemy Ci za to!

Panie Boże, zrobiłeś to tak, że tej prawdy nie trzeba udowadniać i nie da się jej podważyć.

Dziękujemy Ci Boże!

I czekamy na Jego świętość.

Wieści Regionalne

„Nie ma solidarności bez miłości”

„Cóż powiedzieć? Żal odjeżdżać” – tymi słowami nasz Papież pożegnał się z Ojczyzną. Jakże trudno dziś cokolwiek powiedzieć, napisać na Jego temat. Każde słowo wydaje się zbyt małe, zbyt wąskie, zbyt przyziemne. Ale z drugiej strony nie musimy używać wielkich słów, by wyrazić Jego wielkość. Ta wielkość przecież wyrażała się w prostocie, w bezpośredniości – bo ważne sprawy potrafił przetłumaczyć na prosty język. Spotykał się z milionami, pisał dla milionów, a każdy czuł, jakby do niego mówił. Bo tym, co Go wyróżniało, to był ogromny szacunek dla każdego człowieka, szacunek dla godności osoby ludzkiej. „Człowiek jest drogą Kościoła, a Kościół jest drogą Człowieka”. Co mówił i pisał, to czynił na co dzień – Dekalog, miłość bliźniego – przy Nim to było takie oczywiste. Kilka prostych wskazówek – „Nie ma wolności bez solidarności”, „Nie ma solidarności bez miłości” i „Nie ma sprawiedliwości bez miłosierdzia”. A przy tym ta ogromna, niewzruszona wiara i ogromna radość życia. Czyż trzeba lepszego wzoru dla człowieka zagubionego we współczesności? „Miarą człowieka jest jego Serce”.

Papież był dla mojego pokolenia kimś szczególnym. Całe dorosłe życie przebiegało pod Jego „okiem”. Miałem 18 lat, kiedy zasiadł w Watykanie. Od tego czasu wspierał nas we wszystkim. Zawsze czuliśmy podświadomie że On jest, że nie pozwoli nas skrzywdzić, że w odpowiedniej chwili powie coś ważnego, da znak, wskaże drogę. Wydawało się, że tak będzie zawsze. Aż nadszedł czas pisania ostatniej encykliki – najpiękniejszej i najcenniejszej dla nas. Encykliki pisanej własnym cierpieniem, własną bezsilnością i piękną śmiercią. „Szukałem Was, a Wy przyszliście do mnie”. Tak, cały czas nas szukał, starał się trafić do każdego z nas. Zbyt często uciekaliśmy przed tym, chowaliśmy się, zatykaliśmy uszy. Nagle w tym jednym momencie zrozumieliśmy, że On odchodzi. Dotarło do nas, że na wiele spraw jest już za późno. „Spieszmy się kochać ludzi...”. Ale jestem przekonany, że na nic nie jest za późno. Papież pozostawił nam swój wyraźny testament, jasny drogowskaz. Jestem pewny, że przyniesie on swoje owoce. Wierzę w siłę, mądrość i rozsądek tego Narodu. Trzeba tylko chcieć dostrzec, jak wielki potencjał wiary, jak wielka potrzeba tych Słów jest w ludziach.

Jeszcze jedna refleksja się nasuwa. Nasz Wielki Rodak, to dla nas również Lolek z podkrakowskich Wadowic, robotnik z Solvayu, skromny wikary z Niegowici, profesor KUL i biskup krakowski. Prawdziwy syn Ziemi Krakowskiej, noszący w sobie wszystko to, co Królewski Kraków daje każdemu, kto zasmakuje tej atmosfery. Gorący patriotyzm, poszanowanie dla tradycji, a jednocześnie wielka otwartość na różnorodność kultur, poglądów, gotowość do dyskusji i do uszanowania innego widzenia świata. Może dlatego tu czuł się najlepiej? Nawet po oknach zaczął chodzić w Krakowie!!! Nosił w sobie nasz Papież ciężkie doświadczenia XX wieku, ale miał też ogromną wiarę w Człowieka. Ktoś napisał „Ostatni polski romantyk”. Pięknie napisane. I chyba tak było. Przechowywał w sobie i przekazał nam całe dziedzictwo naszej kultury, naszej tradycji, pokazywał przed światem, że mamy być z czego dumni. Nie zatraćmy tego!!! „Nie bój się, wypłyni na głębię!!! Chrystus jest z Tobą”.

Wszyscy czujemy, że coś przeminęło, coś ważnego się skończyło. Nie zgadzam się z tym. Myślę, że epoka Jana Pawła II, czas naznaczony Jego nauką, dopiero zacznie rozkwitać. Zbyt silny to jest ślad w ludzkich sercach, w ludzkich umysłach, żeby mógł zniknąć wraz z zakończeniem Jego ziemskiej drogi.

Przy okazji tych refleksji chcę podziękować Kardynałowi Macharskiemu, Przyjacielowi Naszego Papieża, za Jego piękną postawę i piękne słowa – „Tych lez nie trzeba się wstydić”. Jestem też pełen podziwu dla mediów – tych publicznych i prywatnych. Niewątpliwie bardzo pomogły i pomagają nam przeżyć godnie te trudne chwile. Ale największy mój podziw budzi spontaniczność zwykłych ludzi, postawa wynikająca z potrzeby serca. To daje nadzieję na przyszłość.

Andrzej Przybyszewski

Jesteś ... i będziesz na zawsze w naszych sercach.

Miłość to jest to, co pozostaje, gdy już zabrane jest wszystko nawet nadzieja...

Choć nie ma Cię już między nami, na zawsze zostaniesz z nami. Zawsze będziesz naszym OJCEM, a Twoje słowa będą nas prowadzić do lepszego świata.

W Twoich słowach było tyle mądrości.

Ojciec Święty dziękujemy Ci za Twe słowa, które otwierały nasze oczy, uszy i serca. Ty dałeś nam tyle miłości, wiary i nadziei, nie oczekując nic w zamian. Za Twoją sprawą wiemy, czym jest PRAWDZIWA miłość, wiara i wolność. Dziękujemy Ci Janie Pawle II Wyróżnieniem dla nas było żyć w czasach, gdy byłeś Pastorem Kościoła.

Powiatowe Porozumienie Zarządów Gminnych NSZZ RI „Solidarność” powiatu mieleckiego

Pozostał człowiekiem

Największą umiejętnością Ojca Świętego było to, że wiedział, co buduje. To nie były „przybudówki”, tylko od razu wielkie „konstrukcje”, wielkie „gmachy”.

Tadeusz Łakomy



POŻEGNAŁO PAPIEŻA JANA PAWŁA II



7 kwietnia w kościele parafialnym pw. św. Mateusza odbyła się uroczysta Msza Święta, celebrowana przez księży katechetów I LO, którą uświetnił licealny chór szkolny. (fot. WG)

Zdać egzamin z życia

W sobotę 2 kwietnia, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego Chrystus otworzył bramy Raju swemu Słudze i Apostołowi Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II. Odszedł z ziemskiego padolego Dobry i Wielki Człowiek. Odszedł, ale pozostał w naszych sercach. Pozostawił, zwłaszcza nam rówieśnikom Pontyfikatu, pokoleniu zwanemu też pokoleniem JP2, proste, acz często trudne do realizacji przesłanie – przesłanie miłości bliźniego.

„Wy jesteście nadzieją Kościoła i świata – wy jesteście moją nadzieją” – tymi słowami Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo często zwracał się do młodzieży na całym świecie przez cały okres swego Wielkiego Pontyfikatu. Mówił nam młodym o potrzebie modlitwy, miłości, braterstwa i tolerancji w duchu Ewangelii. Mówił też o sprawach mało popularnych w dzisiejszym zliberalizowanym świecie, o niezgodności z prawem boskim i naturalnym aborcji czy eutanazji. Każda Jego homilia, każde przemówienie i pojedyncze słowo (a nawet najmniejszy gest) musi nam uzmysłowić, że było wypowiedziane po to, byśmy żyli zgodnie z zasadami Dekalogu i przesłaniem Pisma Świętego, po to byśmy zmieniali świat na lepsze – przede wszystkim swój mały świat.

Czy Słowo wyda plon? Na to pytanie każdy z nas (nie tylko mielczan, czy Polaków)

musi odpowiedzieć sobie sam. To, że dla znakomitej większości młodzieży Ojciec Święty był autorytetem, świadczy ogromna liczba osób, które z najdalszych zakątków świata, docierały na spotkania w ramach Światowych Dni Młodzieży czy pielgrzymek narodowych. Takie spotkania powodowały, że przez dłuższą lub krótszą chwilę świat stawał się lepszy. Warto się zastanowić, dlaczego tylko przez chwilę. Wielu komentatorów podkreśla, że Papież choć słuchany, nie zawsze był wysłuchiwany. Coś w tym jest. Niemniej pierwszy egzamin młodzież zdała. Na wieść o pogorszającym się stanie zdrowia, a następnie śmierci Papieża my, młodzi ludzie spontanicznie gromadziliśmy się w świątyniach na całym świecie, by choć duchowo okazać Mu, jak jest (nie chcąc pisać był, bo dla nas ON nadal jest) nam bliski. To piękny gest, a może coś więcej. Zaczątek plonu, które wydaje ziarno, jakie wśród młodych posiał Ojciec Święty. Kiedy opadną już emocje, warto sięgnąć po Jego spisane słowa (wiersze, poematy, encykliki, homilie) wyciągnąć z nich esencjonalne przesłanie i wcielić je w życie, tak aby zdać z niego egzamin. Tego nasz Ojciec Święty by od nas oczekiwał.

Krzysztof BABIARZ

Jan Paweł II Honorowy Obywatel Gminy Wadowice Górne

– Jako samorząd zawsze z uwagą wsłuchiwaaliśmy się w naukę Jana Pawła II, starając się realizować Jego zalecenia w codziennej pracy – mówi wójt gminy Wadowice Górne, Stefan Rysak. – Wyrazem naszego hołdu dla Jego Świątobliwości była decyzja Rady Gminy o nadaniu papieżowi Honorowego Obywatelstwa naszej gminy, jako zmaterializowany skromny wyraz naszej wdzięczności – uzupełnia wójt.

„(...) W uznaniu szczególnych zasług dla naszej Ojczyzny, w tym i naszej gminy nadaje się Jego Świątobliwości Janowi Pawłowi II Honorowe Obywatelstwo Gminy Wadowice Górne” – głosi §1 Uchwały Nr XX/103/96 Rady Gminy w Wadowicach Górnych z dnia 26 kwietnia 1996 roku „w sprawie nadania honorowego obywatelstwa”. Uchwała historyczna, gdyż Jan Paweł II tym samym stał się pierwszym w historii gminy, jej honorowym obywatelem.

W uzasadnieniu do Uchwały napisano, iż:

„(...) Papież Jan Paweł II uznawany przez dużą część narodu za najwybitniejszego w historii Polaka jest osobą, która swą działalnością pomaga nam, i to nie tylko duchowo, ale materialnie i politycznie, między innymi przyczyniając się do odsunięcia zbrodniczego ustroju komunistycznego.

Jako opoka prawdziwej wiary jest moralnym oparciem dla katolickiego narodu polskiego, który przechodzi teraz przez trudny okres.

Jako przedstawiciele jednej z gmin Rzeczypospolitej Polskiej pragniemy chociaż w ten skromny sposób oddać hołd największemu autorytetowi i osobowości, jaką zrodził naród polski. (...)” – podsumowuje tekst Uchwały.

Po blisko 9 latach od podjęcia uchwały, wójt gminy, Stefan Rysak podkreśla:

– Dziś w obliczu śmierci Jego Świątobliwości Jana Pawła II, powyższy dokument nadaje dodatkowego wymiaru refleksji żalobnej, gdyż wymiar duchowy łączący nas z Janem Pawłem II łączy się z śmiercią jedynego Honorowego Obywatela w historii naszej Gminy. Był niejako jednym z nas, co zostało tą uchwałą podkreślone, a pamięć o Jego nauce i życiu pozostanie trwałą wartością w pracy naszego samorządu... Powiedziano tak wiele o Janie Pawle II, że w obliczu tej śmierci pozostaje już tylko modlitwa...

Witold Sito

Urząd Gminy Wadowice Górne w Powiecie Mieleckim

W 1978 r., relacjonując wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i snując prognozy dotyczące przyszłego pontyfikatu, „New York Times” streszczał swoją relację tytułem „Geopolitical Pope”. Rzeczywiście, wszystko wskazywało, że będzie to pontyfikat polityczny. Już samo ogłoszenie wyboru nowego Papieża stało się wydarzeniem politycznym. Samo jego pochodzenie z samego centrum ówczesnego bloku komunistycznego miało wymiar nad wyraz polityczny. Pamiętamy, że jeszcze niczego nie powiedział i niczego nie zrobił, a zmiany polityczne już zaczynały się dokonywać. Świat polityczny nie mógł już być taki jak poprzednio. Na posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, które wówczas odbywało się w Krakowie, przewodniczący wstał i zamknął jego obrady stwierdzeniem, „Towarzysze, to jest już nieaktualne!”

To polityczne oddziaływanie pontyfikatu zaczęło się konkretyzować, począwszy od przemówienia wygłoszonego w czasie inauguracji pontyfikatu. Zmaganie się z komunizmem głęboko naznaczyło pierwsze dziesięciolecie pontyfikatu (1978-1989); później – oczywiście – było nadal kontynuowane, ale w sposób nieco ukryty, bo przecież komunizm nie uległ likwidacji, ale wciąż ma się dobrze. Kolejne dziesięciolecie (1990-2000) naznaczone zostało zmaganiem się z naciskiem liberalizmu, który umacniał swoją pozycję w świecie, wywierając swój destrukcyjny wpływ na życie narodów na wszystkich kontynentach. Rok Jubileuszowy, mający charakter wybitnie duchowy, skoncentrował działania papieskie na życiu wewnętrznym Kościoła, chociaż zachowały one ewidentny wymiar apologetyczny w stosunku do komunizmu i liberalizmu – tych dwóch głównych chorób duchowych współczesnego świata. Następny papież będzie musiał kontynuować tę twardą walkę duchową.

Nie dziwi więc, że w wirze tych ciężkich zmagania o duszę współczesnego człowieka, nawet ludzie mocno zaangażowani w życie Kościoła i rozumiejący, kim jest papież, widzieli Jana Pawła II głównie w perspektywie politycznej. Francuski filozof Jean Guilton tak o nim pisał: „Wiele razy z nim rozmawiałem, jadłem w jego towarzystwie, często bywałem w Castel Gandolfo. Nigdy w nim nie znalazłem tej tkanki, którą nazywamy mistyką. Znalazłem natomiast tkankę, którą nazywamy polityką. Innymi słowami, jestem przekonany, że Jan Paweł II jest nadzwyczajnym Papieżem z punktu widzenia politycznego. I rzeczywiście, za jego sprawą Europa zmieniła się całkowicie”. A francuski historyk mediewista stwierdził lapidarnie o jego pontyfikacie: „To średniowiecze plus telewizja”.

Przytoczone głosy, które bynajmniej nie są odosobnione, ulegają mocnemu zakwestionowaniu począwszy od chwili, gdy

Wiara Jana Pawła II i polityka

ogłoszono, że Papież jest umierający, a już zupełnie stracił sens, gdy ze smutkiem patrzymy na niego w trumnie. Słyszysz, wyrażaną na wiele sposobów, proklamację, że był to przede wszystkim „człowiek wiary”, że był to „mystyk”, a więc człowiek, który przeszedł przez życie dogłębnie zjednoczony z Bogiem. Oczywiście, już wcześniej dla wielu było to jasne. Szwajcarski teolog Hans Urs von Balthasar pisał syntetycznie o misji Jana Pawła II: „Pontyfikat wyrastający z modlitwy”. Polityka, która zajmowała tak wiele miejsca w interpretacjach jego pontyfikatu, nagle znikła i okazuje się, że w pierwszorzędym i pełnym blasku ukazuje się jego dzieło wiary, które pielęgnował w swoim sercu. Widać dzisiaj wyraźnie, że polityka była ona tylko jakby produktem ubocznym jego doświadczenia chrześcijańskiego i służby Kościołowi. I dlatego była tak skuteczna i przemieniająca – dokonująca przełomów w historii końca XX wieku.

Na tym ogólnym tle, chciałbym podzielić się osobistym przeżyciem, które ilustruje ten wymiar wiary w pontyfikacie Jana Pawła II, a zarazem pokazuje, w jaki sposób wiara chrześcijańska oddziałuje politycznie i jest skuteczna w dziele przemiany świata. Może to być lekcja także dla ludzi zaangażowanych w politykę.

Wielu z nas nosi jeszcze zapisane głęboko w pamięci słowa i obrazy z pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski, pielgrzymki symbolicznej i przełomowej, właśnie pod względem politycznym. A przecież o polityce było tam w gruncie rzeczy całkiem niewiele. Na ówczesnym Placu Zwycięstwa, 2 czerwca 1979 r., na zakończenie swego przejmującego przemówienia o rozumieniu człowieka w Chrystusie, Papież zawałał donośnym głosem: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi! Amen”. Dopełnił je 10 czerwca w Krakowie, słynnym „włożeniem rąk” na wszystkich zebranych na Błoniach Krakowskich i na całe polskie dzieje, które jakoś tam się wówczas zbiegły. Już wracając do domu, czuliśmy, że coś się w nas i w Polsce zmieniło, choć był to dopiero początek tego, nad czym z trudem wciąż pracujemy, aby się w pełni urzeczywistniło. Ale nie to jest w tej chwili najważniejsze.

Aby zrozumieć sens papieskiej wiary, jako jedyne źródła jego misji, wspomnijmy na pielgrzymkę, która miała miejsce dwadzieścia lat później. 13 czerwca 1999 r., tym razem na Placu J. Piłsudskiego, także nazwa placu uległa już zmianie, Ojciec Święty przytoczył na początku swego przemówienia te same słowa, które już kiedyś tam wypowiedział: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi obli-

cze ziemi, tej ziemi!” Gdy je usłyszeliśmy, zabrzmiały one z taką samą niezwykłą i przejmującą aktualnością, jak w pamiętnym 1979 r. Posiadały taką samą, a nawet jeszcze większą moc, bo czuliśmy, jakie zmiany właśnie dzięki temu, co one wyrażają, zaszły na naszych oczach. To nie przedsięwzięcia polityczne były skuteczne – one były zupełnie nieskuteczne. Przełom w Polsce nie dokonał się przy „okrągłym stole” – oby go nigdy nie było! – ale dokonał się w odkryciu tego, że można coś zrobić i być skutecznym w działaniu, które rodzi się z Ducha Świętego, a więc z wiary, która je przyjmuje i kontynuuje.

W czasie powrotu z Warszawy po spotkaniu z Papieżem cisnęło się na myśl pytanie: czy jakkolwiek polityk może wrócić po dwudziestu latach w to samo miejsce i powiedzieć jako aktualne to, co już kiedyś mówił? Nie, słowo tylko „polityczne” traci swoją aktualność już w chwili, gdy jest wypowiedziane. Widzimy to na naszych oczach, słuchając rozmaitych programów politycznych i wyborczych. Papież, nauczający na gruncie wiary, może ciągle mówić to samo, i ciągle jego słowa będą aktualne. Gdyby Papież był politykiem, to czy dzisiaj czuliśmy z taką aktualnością to, co dokonało się w ciągu ponad 26 lat jego pontyfikatu. A przecież odnajdujemy się w tym wszystkim, co mówił; co więcej – teraz staje się to wszystkim jakiegoś aktualniejszego i wyrazistszego. Wielokrotnie słyszy się w tych dniach nieudawane wyznanie, że będziemy wprowadzać w życie to, co zostawił nam Papież w swoim nauczaniu i w swoim przykładzie. Te deklaracje wyrażają, że pojęliśmy bardzo dużo z tego, co mówił i robił Papież „wezwany z dalekiego kraju”.

Jest uzasadnione, że wielu ludzi smuci się z powodu odejścia Papieża i doznaje głębokiego niepokoju. Boimy się, że wiele spraw w naszym życiu może zostać znowu podporządkowane polityce i ideologii, a więc zostać naznaczone relatywizmem, ulotnością i koniunkturą. Obawiamy się utraty fundamentu, którego potrzebuje życie, aby mogło być autentycznie przeżywane. Boimy się kolejnych zawirowań na scenie politycznej, które są ciągle wzbudzane i którymi straszy się ludzi, pisząc bardzo czarne scenariusze dotyczące przyszłości Polski i świata. Z pontyfikatu Jana Pawła II płynie jednak ważne przesłanie – najpierw wiara, a potem wszystkie inne, najpierw wiara, a potem polityka. Najpierw to, co stałe i pewne, a potem – w jego świetle ujmowane – to, co przejściowe i polityczne.

Ks. Janusz Królikowski

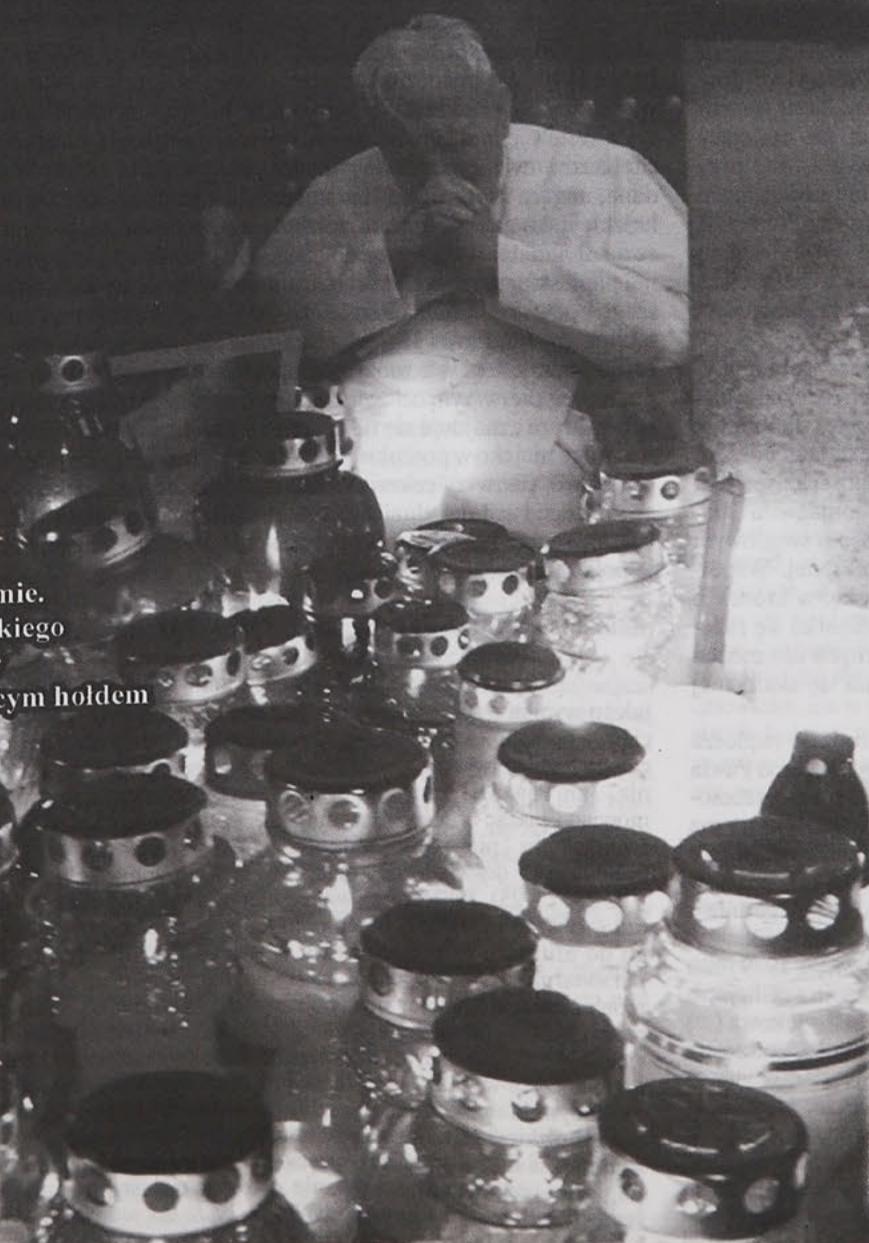
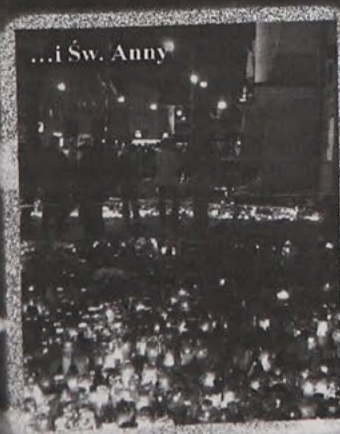
WARSZAWSKI HOŁD DLA PAPIEŻA

TEKST I ZDJĘCIA: Agnieszka Emerling-Gąsiewska

Wiadomość o śmierci papieża Jana Pawła II poruszyła wszystkich. Mieszkańcy Warszawy, podobnie jak cała Polska, Europa i świat przez cały miniony tydzień pograżyli się w żalobie, zadumie i żalu.

Smutek nas wszystkich było widać wszędzie, na ulicach i placach, gdzie we wszystkich miejscach związanych z Ojcem Świętym zapłonęły tysiące zniczy, w kościołach, które po brzegi wypełniali wierni, aby modląc się i czuwając, podziękować największemu Polakowi naszych czasów za 25 lat jego pontyfikatu, w trakcie którego tak wspaniale i wytrwale uczył nas dobra, miłości bliźniego i solidarności.

Każdego dnia tego tygodnia o godzi. 12.00 wycie syren na minutę wstrzymywało ruch w mieście, a przechodnie zatrzymywali się lub przyklękali w zadumie. Narodowa msza żałobna (5 IV), która na Placu Piłsudskiego zgromadziła zarówno warszawiaków, jak i mieszkańców innych miast całej Polski, była wspaniałym i wzruszającym hołdem złożonym przez tysiące osób jednemu człowiekowi, któremu tak wiele wszyscy zawdzięczamy.



Jan Paweł II, Homo labore*m exercens*

Papież Jan Paweł II zajął się zagadnieniem pracy ludzkiej nie tylko dlatego, że ten nurtujący i ważki społecznie temat mieścił się w szeroko pojętym programie jego posługi apostolskiej. Nie będzie błędem stwierdzić, iż wpłynęły na to również względy natury osobistej. Karol Wojtyła w latach młodości zarabiał na utrzymanie, ciężko pracując fizycznie, w związku z czym brzemień robotniczego trudu nie było mu obce. Komu bliska jego biografia, ten pamięta, że w czasie okupacji był zatrudniony w kamieniołomach na Zakrzówku i w sodowych zakładach Solvay. Biegając myślami ku tym momentom życia, w Saint-Denis zwierzał się pielgrzymom: „Do końca życia nie zapomnę tych ludzi, z którymi związałem mnie wspólny warsztat pracy (w kamieniołomie, w fabryce). Nie zapomnę tej ludzkiej życzliwości, z jaką odnosili się do mnie. (...) Wyniosłem z tego kilkuletniego doświadczenia to przeświadczenie i tę pewność, że w pracy wyraża się człowiek jako podmiot zdolny do miłości, zwrócony w stronę podstawowych ludzkich wartości, gotowy do solidarności...”

Robotniczy znój wpisał się więc w jego młodzieńcze doświadczenie życiowe, a co więcej – w jakiś sposób wpłynął na dobór zadań akademickich, które sobie stawiał jako kapłan, biskup i kardynał. Przy różnych okazjach powracał do przeżyć ze wzmiankowanych trudnych lat, w których niebo nad Krakowem zasnuwały chmury hitlerizmu – co rzuca się w oczy przy lekturze i rozbiore jego utworów literackich, a także przy analizie tekstów naukowych. W cyklach poetyckich „Kamieniołom” i „Profile Cyrenejczyka” odwołuje się do zmagania ze słabnącymi mięśniami i stawiającą ślepy opór materią. Szymon z Cyreny – jak wiadomo – dźwigał krzyż za skazanym Jezusem (por. Mk 15, 21).

Późniejsze zainteresowania filozoficzno-etyczne z całą pewnością można umieścić na tej samej linii rozwoju. W studium „Osoba i czyn” dotyka neuralgicznych zagadnień, których znaczenia dla rozumienia fenomenu pracy ludzkiej nie można nie dostrzec. Jakie relacje zachodzą między osobą a jej działaniem, między osobą a jej specyficznym czynem? Oto pytania, które z głębokim namysłem stawiał sobie pracownik naukowy, filozof i teolog, szukający na nie wyczerpujących odpowiedzi. Nic zatem dziwnego w tym, że temat, który go tak długo absorbował, znacząc się w jego w homiliach, konferencjach i rekolekcjach, doczekał się kolejnej owocnej prezentacji, gdy zasiadł on na stolicy świętego Piotra. Nadchodząca dziewięćdziesiąta rocznica społecznej encykliki „*Rerum novarum*” papieża Leona XIII była znakomitą okazją, by przedłożyć dokument pontyfikalny, dotyczący tej problematyki. Niezależnie jednak od tego do omawianych zagadnień chętnie powracał, przemawiając na różnych miejscach globu do ludzi pracy i komunikując się z nimi najczęściej w ich własnych językach. Znalazła ona ponadto specyficzny wyraz w długim cyklu odwołujących się „do początku”, czyli do Księgi Rodzaju katechez, poświęconych relacjom między mężczyzną a kobietą.

Z Janem Pawłem II szlakami pracy

Spotykając się na różnych kontynentach z ludźmi pracy i nieśpiesznie gawędząc z nimi, Jan Paweł II zachęcał ich do zadumy i swego rodzaju ewangelicznej rewizji życia nad pracą ludzką. Hasła – „człowiek”, „ziemia”, „uprawa roli”, „współdziałanie z Bogiem” – wyznaczały wątki tematyczne, do których mógł się on odwoływać zarówno wtedy, kiedy dialogował z ludźmi wykształconymi, a nawet wybitnymi osobowościami, jak i wtedy, kiedy stawali przed nim w nieprzeliczonym tłumie ludzie prości, nie umiejący czytać i pisać. Wsparte na cytatach biblijnych i wygłaszane przy różnych okazjach zwięzłe katechezy o pracy wynikały niewątpliwie z drobiazgowości i osobistych przemyśleń papieża Polaka. Z drugiej jednak strony patrząc, stanowiły dla niego swego rodzaju dodatkowy impuls, by systematycznie wzbogacać wcześniejsze dogłębne analizy filozoficzne i oświetlać je treściami teologicznymi.

Encyklika „*Laborem exercens*” nawiązuje do problematyki, poruszanej już wcześniej w innych dokumentach eklesjalnych i brzmią w niej echa dawnych dysput i sporów. Szeroko ujmując tak zwaną kwestię społeczną. O ile w poprzednich dekadach bolesne problemy świata pracy uznawano za wynik nierówności klasowych, o tyle w tym dokumencie pokazano, że są to niedomagania i bolączki na znacznie szerszą skalę. Jan Paweł II pisze o światowym rozmiarze nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Współczesny świat jest w gruncie rzeczy globalną wioską, w której to niczym w systemie naczyń połączonych prawie wszystko się zaziębia. Żadnych poważniejszych zagadnień społecznych nie można zatem obecnie rozpatrywać, jeżeli nie uwzględni się skali całej planety.

Tego typu analizy wymagają jako swego rodzaju zaplecza nie wywołującej niepokojów wizji człowieka pracy. Dla Jana Pawła II zaś to żywa i konkretna istota ludzka jest obiektem zainteresowania i przedmiotem troski. Ku niej zwraca się Kościół, który ma za zadanie głosić Ewangelię całemu światu. Człowieka jednakże nie daje się poznać, jeśli nie spogląda się na niego oczyma wiary: w perspektywie, którą wyznacza Objawienie Boże. Teza, zgodnie z którą bez Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii nie można wnikać w tajemnicę istoty ludzkiej, wyłania się z kart ogłoszonej w 1979 roku encykliki „*Redemptor hominis*”. Czytamy tam – m. in.: „Chrystus Odkupiciel... objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. (...) Człowiek odnajduje w Nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa” (RH 10).

U źródeł samotności, u źródeł pracy...

We wzmiankowanym wyżej cyklu katechez, obejmującym okres od września 1979 roku do listopada 1984 roku, papież poświęca wiele uwagi szeroko nakreślonej i oryginalnie pojmowanej

teologii ciała. Właśnie ona, będąc podstawą teologii małżeństwa, jest i zarazem podstawą teologii pracy. „Człowiek jest podmiotem – uczy tam Jan Paweł II – nie tylko przez samoświadomość i samostanowienie, ale równocześnie przez swoje ciało. Konstytucja tego ciała jest taka, że pozwala mu być sprawcą specyficznego ludzkiego działania.” (Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą* stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa, Rzym 1986, s. 31). Dzięki niemu – m. in. – człowiek istotnie różni się od zwierząt, które go otaczają w ogrodzie Eden (por. Rdz 2, 8 – 20). W sposób niepowtarzalny ukształtowane przez Boga ciało sprawia, że może on pracować, a poprzez to rzucać się w oczy „wśród reszty stworzeń, których działalność związanej z utrzymaniem życia nie można nazywać pracą...” (LE wstęp). Te trzy swoiste nośniki – rozumność, wolność i poddana im cielesność – współdecydują o tym, że człowiek jest kimś szczególnym w świecie przyrody.

W Piśmie św. praca jest fenomenem wcześniejszym niż upadek pierwszej pary ludzkiej. Jest niejako „od początku” wpisana w strukturę osoby ludzkiej. Przesłanie pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju nie pozostawia miejsca na wątpliwości. Człowiek jest przez Boga stworzony do pracy i zarazem do niej powołany (por. Rdz 1, 28). Już w starszym opisie stworzenia (J), znaczą się ważne słowa, wskazujące na silny związek obecności pierwszego człowieka w ogrodzie Eden z powinnością przetwarzania otoczenia przez pracę. Ma on bowiem rów kopać w ziemi, „ażby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby” (Rdz 2, 6). Co więcej, właśnie to, iż człowiek jest zdolny do pracy, zdaje się mieć niejaki wpływ na to, że raj jest rajem. Stan pierwotnej szczęśliwości nie wyklucza pracy – tyle tylko, że nie jest ona w nim obciążona późniejszym trudem i potem. Wzmianka o „kopaniu rowów” nie jest przypadkowa. Jeżeli uwzględnimy się aluzję do rzek Mezopotamii i jeżeli się pamięta o tym, iż historyczne początki cywilizacji (Sumerowie i Egipt faraonów) wiążą się z wielkimi rzekami i ich wylewaniami, jak także o tym, że tworzenie systemów irygacyjnych było wielkim dowodem zyciowości rodzających się tam społeczeństw nad nieposkromionym żywiołem, wzmianka ta nie będzie dziwić. Biblijną aluzję do tego zadania można uznać za powściągliwą afirmację niezwykle potencjału człowieka, który z woli Bożej przez pracę jest zdolny rzucać do swoich stóp dotąd nieujarzmione potęgi.

Analizując z dużą uwagą oba biblijne opisy stworzenia, papież Jan Paweł II uwrażliwia swoich słuchaczy na niepowtarzalne walory ujęć tajemnicy człowieka, które one ze sobą niosą. Omawiając tekst, związany z tradycją kapłańską, Ojciec święty zwraca uwagę na to, iż kryje on w sobie „potężną zawartość metafizyczną” i ukazuje człowieka, stworzonego przez Boga, przede wszystkim „w wymiarze bytu i istnienia” (*Mężczyzną i niewiastą...*, s. 13). Nieco inne ujęcie przynosi drugi opis, związany z tradycją jahwistyczną. Jan Paweł II komunikuje ze swadą swoim słuchaczom, iż znaleźć można „w nim „in nucleo” prawie wszystkie te elementy analizy współczesna antropologia filozoficzna” (s. 14 – 15).

Ta ostatnia konstatacja jest niezwykle ważna. Człowiek, widziany w szczególnej optyce, zawdzięczanej rozwiniętej współczesnej hermeneutyce (m. in. P. Ricoeur), jawi się tam w wymiarze własnej podmiotowości i wręcz bogactwa życia wewnętrznego. Jan Paweł II trafnie unaocznia tę perspektywę skąpego w słowa tekstu biblijnego, podkreśla ją i uwypukla. Na jego słońce rewolucyjną refleksję nad jahwistycznym opisem stworzenia warto zwrócić baczną uwagę, ponieważ właśnie w oparciu o ukryte w nim dane, mające niezaprzeczone znaczenie z punktu widzenia pracy ludzkiej jako aktu podmiotu, formułuje on przesłanki, pozwalające na oryginalną definicję „człowieka pracy”. Jak wynika z przesłania papieskiego, *homo laborem exercens* wyłania się już z najstarszego opisu stworzenia (Rdz 2, 4b – 25). Idąc śladami tego tekstu biblijnego, Jan Paweł II – świadomy roli, jaką przypada poznającemu podmiotowi w nowożytnej, kartezjańskiej metafizyce – rozpoznaje w pierwszym człowieku, ulepionym z gliny ogrodu Eden, istotę, która „znajduje się od pierwszej chwili swego istnienia wobec Boga niejako w poszukiwaniu... swej definicji” (s. 25). Mówiąc obrazowo, pierwszy człowiek, Adam, budzi się z głębokiego snu stwórczego i usiłuje odnaleźć się w otaczającym go świecie. Orientuje się w nim, badając z uwagą swe konstytutywne relacje. Próbuje pojąć, kim jest.

„Nie jest dobrze, ażeby mężczyzna był sam...”

W pierwszym odruchu mężczyzna, Adam, dąży zatem – jak to wynika z toku refleksji papieskiej w rzeczonym cyklu katechez – do samookreślenia się w rzeczywistości rajskiego ogrodu i całego dzieła stwórczego, ciesząc się jeszcze pierwotną harmonią. Jan Paweł II zauważa dwie fazy tego wieszczego procesu, mówiąc i pisząc o doświadczeniu „pierwotnej samotności” i o doświadczeniu „pierwotnej jedności”. Oba wskazane kręgi owych kreatywnych doświadczeń rozdziela akt stworzenia kobiety (por. Rdz 2, 21 – 25). Postawiony wobec niej pierwszy mężczyzna wkacza w obszar zupełnie nowych odkryć i konstatacji, prowadzących go do afirmacji człowieczeństwa w jedności dwojga (*communio personarum*). Nim się jednak to stanie, a więc nim zostanie stworzona pierwsza kobieta, i nim on zawoła: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!”, z konieczności musi pozostawać sam w otaczającym go świecie i podejmować wysiłek zrozumienia siebie w stanie specyficznej samotności, właściwej ludzkiemu indywidualizmowi. Czy nie odeszliśmy jednak za daleko od tematu pracy ludzkiej? Nie. Właśnie w obrębie doświadczenia pierwotnej samotności można znaleźć – posuwając się uważnie tropami myśli papieża – odpowiedź na pytanie o to, czym jest praca, będąca jednym z elementów konstytutywnych, bądź też jednym z wymiarów bytowych ludzkiego *integram*.

Idąc przywoływanym tu tokiem myślenia, Jan Paweł II wskazuje na podwójny wydźwięk stwierdzenia Boga, które brzmi: „Nie jest dobrze, ażeby mężczyzna był sam” (Rdz 2, 18). Samotność, którą indykuje ten *passus* biblijny, dotyczy – jego zdaniem – nie tylko oczywistego w tym kontekście braku kobiety (sens negatywny), lecz ponadto także głębi natury człowieka (sens pozytywny). Koncentruje się też na tym drugim znaczeniu samotności, które w tym kontekście jawi się jako jedno z podstawowych zagadnień antropologicznych. Doświadczenie samotności jest w jego dociekaniach i przemyśleniach fundamentalnym autoświadczaniem człowieka jako takiego, doświadczeniem osoby ludzkiej, pozwalającym jej na przeżycie własnej odrębności i „istotowej nieutożsamialności z widzialnym światem istot żyjących”. Właśnie dzięki temu doświadczeniu pierwszy człowiek może „wyosobnić się” ze świata, ujawnić się samemu sobie i potwierdzić w widzialnej rzeczywistości jako „o-soba” (s. 27).

Umysł, wolna wola i ciało

Papież bada ten proces „wyosobnienia”, wskazując na jego różne fazy. Przede wszystkim i zgodnie z wymową jahwistycznego opisu stworzenia podkreśla „wyosobnienie się” pierwszego człowieka w relacji do świata zwierzęcego. W biblijnym tekście Adam nadawał nazwy przyprowadzanym do niego przez Boga zwierzętom, a tym samym wyrażał swą nadrzędność wobec nich. Przez to sam pojmował jednocześnie, że posiada władzę nad światem widzialnym – władzę poznawania. W tym akcie „nadawania nazw” brzmią – według Jana Pawła II – echa arystotelesowskiej definicji człowieka, w której poprzez różnicę gatunkową wykazana została odrębność człowieka jako istoty „rozumnej” w stosunku do rodzaju zwierzęcego.

Lecz nie tylko samoświadomość decyduje w omawianym tekście biblijnym o specyfice bytowania człowieka w świecie stworzonym przez Boga. Nie jest on bowiem li tylko „zwierzęciem rozumnym” (*animal rationale*), jak to sugerował Arystoteles ze Stagiry. Obok „rozumności” na różnicę gatunkową, którą należałoby uwzględnić przy budowaniu pełnej definicji istoty ludzkiej, składać się powinny także inne elementy. Drugim, nie mniej ważnym i równie podstawowym, jest niewątpliwie zdolność samodecydowania. „Kiedy temu i w taki sposób ukonstytuowanemu pierwszemu człowiekowi Jahwe Bóg – uczy papież – daje przykazanie odnośnie wszystkich drzew rosnących w „ogrodzie Eden” (Rdz 2, 15), a w szczególności w odniesieniu do drzewa poznania dobra i zła, wówczas do powyższego zarysu dochodzi moment wyboru i samostanowienia, czyli wolności woli. (...) Fakt, że człowiek „jest sam”, kryje w sobie taką strukturę ontyczną – i taki zarazem wskaźnik podstawowego rozumienia i interpretacji.” (s. 27). Trzecim elementem, wiążącym się istotnie z naturą i sekretem człowieka, stającego wobec fenomenu, jakim jest dla siebie on sam, jest niewątpliwie jego ciało. Wszak stworzony przez Boga pierwszy mężczyzna „należy do świata widzialnego, jest ciałem pośród ciał”.

Z punktu widzenia najbardziej potocznego doświadczenia już ciało jako takie stanowi podstawę do „wyosobnienia się” człowieka. Jan Paweł II potwierdza tę prawdę. „Ciało, poprzez które człowiek uczestniczy w widzialności świata stworzonego – uczy – unaocznia mu zarazem to, że „jest sam””. Pozwala mu ono ponadto określić się niejako gatunkowo, a więc przede wszystkim w relacji do świata zwierząt, które są pod wieloma względami do niego zbliżone. Wiążące dla doświadczenia pierwotnej samotności jest to, iż postawiony wobec świata zwierzęcego człowiek odkrywa swą odrębność i na tym pułapie. Uczy papież: „mógłby na podstawie doświadczenia swego ciała ów człowiek (‘*adám*’) dojść do wniosku, że jest zasadniczo podobny do innych istot żyjących (animalia) – a jednak czytamy, że do takiego wniosku nie dochodzi...” (s. 28). Odkrywa on natomiast, że posiadane przez niego ciało – to, które Bóg utworzył „z prochu ziemi” (Rdz 2, 7) – jest ukształtowane w taki sposób, iż różni się od ciał zwierzęcych. Ma poczucie niepowtarzalnego sensu własnego ciała. Poszukując odpowiedzi na pytanie o ten sens, Jan Paweł II odwołuje się do pracy. Zestawia w tym celu tekst z Rdz 2, 5 – 6 („nie było człowieka, który by uprawiał ziemię i rów kopał w ziemi, aby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby”) z pochodzącym z tradycji kapłańskiej tekstem Rdz 1, 28, dotyczącym panowania człowieka na ziemi. „Pierwszy i podstawowy środek panowania nad ziemią – uczy papież – znajduje się w samym człowieku. Człowiek może panować nad ziemią, bo tylko on – żadna inna wśród istot żyjących – jest zdolny ją „uprawiać”, przeobrażać stosownie do swych potrzeb (kopać rów, „ażby w ten sposób nawadniać całą powierzchnię gleby”; Rdz 2, 6). I otóż ten pierwszy zarys specyficznego ludzkiego działania – objaśnia papież – wchodzi niejako w definicję człowieka, tak jak ona wyłania się z analizy tekstu jahwistycznego. Można konsekwentnie powiedzieć, że należy do znaczenia pierwotnej samotności.” (s. 29).

Oryginalna hermeneutyka, którą posiłkował się papież Jan Paweł II, podejmując refleksję nad biblijnymi opisami stworzenia, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Posiada ona niewątpliwie oparcie we współczesnych badaniach filozoficznych i widocznych w dwudziestym wieku tendencjach, by egzegezę tekstu biblijnego oprzeć na szerszych fundamentach. Wątek teologii pracy, który papież eksponował w swych katechezach, analizując skąpe w słowa opowiadanie o stworzeniu człowieka, na pewno nie jest przypadkowy. Sumując powyższe refleksje, można powiedzieć, iż powołując się na określenie *homo laborem exercens* podczas swego przemówienia na sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie w 1982 roku, Jan Paweł II wskazał na splot terminów gruntownie zanalizowanych i przemyślanych. Można bez wahania powiedzieć, że filozofii i teologii pracy ludzkiej wyznaczył nowe i szerokie tory.

Edward Guziakiewicz

Jan Paweł II w Starym Sączu

„Święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości”

Śmierć papieża Jana Pawła II skłania do refleksji nad dziedzictwem, które nam pozostawił. Częścią jego testamentu dla nas jest na pewno wizyta w Starym Sączu połączona z kanonizacją księżnej Kingi. Mimo że miało to miejsce w 1999 r., nadal chodzi o to, by podjąć to, co Papież wtedy powiedział, odczytać jeszcze raz i skontekstyzować w naszym życiu. Dla nas, chrześcijan, chodzi o to, który jest pasterzem Kościoła, następcą świętego Piotra, którego słowa i wskazania powinny pobudzać do refleksji w wierze, do weryfikowania życia; powinny zachęcać i wskazywać drogę; powinny stawać się lampą, która świeci całemu Kościołowi i każdemu Kościołowi partykularnemu, którego ziemską wędrówką nie jest jakąś przechadzka.

Oficjalne przemówienie Papieża, które w Starym Sączu odczytał kard. F. Macharski, dotyczyło kanonizacji błogosławionej Kingi, która wypełniwszy swoją misję żony księcia Bolesława założyła istniejący tam do dzisiaj w klasztor-kларыsek. Chciałabym w tym rozważaniu zatrzymać się nad przemówieniem papieskim, by spojrzeć na nie pod trochę szczególnym kątem. W tym celu zaczynając od końca, od spontanicznego pozdrowienia na zakończenie Mszy świętej, jakie Ojciec Święty skierował do całej diecezji; nie stanowiło ono części oficjalnego przemówienia i być może także z tego powodu ma ono dla mnie szczególne znaczenie, jak gdyby chciał w nim coś podkreślić i przekazać ostatnie orędzie, które bardziej utrwały się w pamięci. Papież przypomniał więc księdza Romana Sitkę, rektora Seminarium Duchownego w Tarnowie, zamordowanego w czasie wojny w Oświęcimiu, który wcześniej został beatyfikowany w Warszawie wraz z innymi stu siedmioma męczennikami, oraz trzech misjonarzy zamordowanych na misjach (ostatni ks. Jan Czuba zginął w 1998 r.), którzy właśnie wywodzili się z diecezji tarnowskiej. Papież chciał jakby powiedzieć, że horyzontem tej diecezji jest dzisiaj horyzont męczeństwa, przede wszystkim horyzont daru, uświadomienia sobie, że gdzie są ludzie, którzy oddali to, co najwartościowsze i najważniejsze, to znaczy życie, tam jest Życie Boże, tam działa Duch Święty. Jest to po prostu fakt, świadectwo żywotności diecezji, tej żywotności, która jest tam, gdzie Chrystus rzeczywiście wciela się w ludzi i upodabnia ich do siebie, aby dzięki temu byli w stanie oddać całe swoje życie dla Ewangelii. Inny sposób upodobnienia do Chrystusa nie jest możliwy, tak jak nie istnieje inny sposób, by być rzeczywiście żywymi ludźmi. I to staje się motywem dziękczynienia, źródłem zdumienia wobec tego, co jest cudem, ponieważ za tą śmiercią, którą poniósł ks. rektor Roman Sitko i misjonarze, znajduje się misterium zwycięstwa Zmartwychwstania, a także – patrząc od strony tych ludzi – misterium miłości do Chrystusa i Ewangelii, która jest silniejsza niż miłość do własnego życia. To jest cud! Nie wywyższa się oczywiście faktu, że ci ludzie zostali zamordowani – to nie byłoby chrześcijańskie – ponieważ zło pozostaje złem, a śmierć jest największym złem, przede wszystkim jeśli jest skutkiem przemocy, ale pochyla się z zadumą nad tym faktem, że jak dla Jezusa Jego śmierć była przejściem do życia, otwarciem na życie, tak śmierć tych męczenników staje się ofiarowaniem życia w Kościele, w narodzie polskim, w diecezji tarnowskiej, w seminarium. Jakie plany dobra ma Pan wobec tej diecezji, której czterech męczenników, w tym trzech w ostatnich latach? *Sanguis martyrum – semen christianorum...*



Jan Paweł II wraz z ks. bp Wiktorem Skworcem, w papa mobile podczas pielgrzymki do Starego Sącza (foto. arch. ze zb. ks. J. Królikowskiego)

był dla Niego ważny. Chodzi w końcu o odwagę wybierania ducha służby, a nie panowania, postawy przebaczenia, rezygnacji z własnych planów na rzecz planów Pana. Wystarczyłaby więc Ewangelia, by poznać Jezusa, Syna Bożego, kontemplować, kim On jest, oraz pozwolić na to, by zostać przekształconym przez Ducha na Jego obraz. W ten sposób tworzy się środowiska świętości, co nie oznacza środowiska, w których recytuje się modlitwy od rana do wieczora, w których zapala się świece przed każdym świętym... Chodzi o środowiska, w których ludzie decydują się żyć według przykładu Chrystusa, a w ten sposób przekształcają środowiska, czyniąc je miejscem, w którym formuje się życie, w którym formuje się osoba ludzka, otrzymując do dyspozycji kryteria Chrystusa jako normę, a nie kryteria świata.

Jest znacząca nośność misyjna tego zaangażowania w tworzenie miejsc, w których żyją ludzie święci, ponieważ właśnie na przykładzie Kingi widać, że świętość nie tylko jest faktem osobistym, ale pozwala na budowanie samej społeczności. Być chrześcijaninem – lub nim nie być – nie tylko jest faktem prywatnym, ale wywiera swoje reperkusje na całą społeczność. Gdy rzeczywiście zaczyna się dawać świadectwo chrześcijańskie, wcześniej czy później widzi się znaki, że dobro jest „zaraźliwe”, rozprzestrzenia się i każdy człowiek ma w sobie zdolność czynienia dobra. Jeśli zaś znajduje się ktoś zapalony, kto żyje według Ewangelii, lont tego dobra zapala się, urzeczywistniając dobro i stając się z swej strony impulsem dla innych. Biorąc pod uwagę, że jesteśmy w ramach horyzontu męczeństwa, trzeba podkreślić to, co wskazuje nam także doświadczenie naszych męczenników, a mianowicie że gdy zaczyna się dawać świadectwo chrześcijańskie porusza się także zło oraz zaczynają się prześladowania, jak zapowiada Ewangelia, prześladowania, które Jezus Chrystus przeżył osobiście, a po nim Jego uczniowie aż do naszych czasów.

Ojciec Święty precyzuje, iż to jest lekcja świętości realizowana przez zajmowanie się sprawami Pana w tym świecie, dokładnie tak jak Jezus Chrystus, który przyszedł na świat, aby go zbawić, i nie bał się zasiadać przy stole z grzesznikami, zrywać kłosa w dniu szabatu, czy też nie myć rąk przed jedzeniem, gorsząc pobożnych faryzeuszów zwracających uwagę tylko na praktyki zewnętrzne, a nie na przemianę serca. Papież zachęca do kontynuowania

codziennych zajęć i służenia ludziom w różnych dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, społecznego i prawodawczego, nie bojąc się ich są środowiska wrogie Ewangelii, ponieważ właśnie poprzez chrześcijan Chrystus mocą swojego Ducha może ewangelizować każde środowisko. Kinga obok swego męża patrzyła dokoła siebie i zauważała potrzeby i poświęcała się im, a potem także z klauzury, z pozornego oddzielenia od świata, troszczyła się o rozwój kulturowy ludu.

Życie po chrześcijańsku, czyli życie święte

Życie po chrześcijańsku, czyli życie święte, oznacza więc także stać się ludźmi twórczymi. Ojciec Święty podkreślił kreatywność dzieł naszej świętej. Kinga uważała swoje bycie chrześcijanką za coś, co nadawało dynamizm jej życiu i co zwracało ją do innych, otwierając się na konkretną rzeczywistość, w jakiej żyła, i działając w niej. W ten sposób jest się kreatywnymi – wprowadzając swoje bycie chrześcijaninem, świadectwo dawane Chrystusowi, w konkretną rzeczywistość, jaką się spotyka, angażując się w nią ze wszystkim, czym się jest i co się ma. Papież wymownie dodaje, że pragnienie świętości zdobywa się „przez kompetentne, służebne działanie w duchu miłości Boga i bliźniego”. Znacząco mówi o kompetencji. Bycie chrześcijaninem nie polega na myśleniu, że skoro Królestwo niebieskie jest w niebie, to tutaj, na ziemi, można nie interesować się królestwem ziemskim. Ponieważ bycie chrześcijaninem oznacza miłowanie Boga i poświęcenie się jego służbie i służbie temu, co stworzył, całym sercem, całą duszą i całą mocą, a więc – podkreśla Papież – używając wszystkich zdolności, sił psychicznych, fizycznych, intelektualnych, uczciwie, prawdziwie, w trosce o dobro wspólne. Pragnienie świętości, czyli pragnienie bycia z Chrystusem i świadczenie o swojej przynależności do Chrystusa, prowadzi do pełnego rozwoju zdolności ludzkich, ponieważ angażuje je, nie pozwalając im zasnąć. W ten sposób życie św. Kingi i bł. Romana Sitki dają nam świadectwo, iż można znaleźć sposoby zajmowania się sprawami Pana.

Być chrześcijaninem, upodobnić się do Chrystusa, być świętym – oznacza zakochać się w życiu, przyjmując je w całości, a nie tylko w tym, co przyjemne, pozytywne, ale także w tych negatywnych elementach, jakimi są trudności, strach, ryzyko... Nadając znaczenie każdej rzeczy, jaką się robi i robiąc ją jak najlepiej, razem z pewnym poczuciem lekkości i radości, które pomaga zająć odpowiednią pozycję, przypominając o naszej nieużyteczności, przez które podejmuje się w pełni służbę Chrystusowi i zbawczemu zamysłowi Ojca. Wszystko to jest przecież darem, ponieważ świat został już zbawiony przez Chrystusa, a nie dzięki naszym wysiłkom. Chrześcijanin angażuje się więc, ale bez pogrążania się, troszczy się, ale bez przerażania się, wiedząc, że prawdziwy sens tego wszystkiego, co się robi, będzie objawiony dopiero na końcu wszystkiego – w *eschatonie* – gdyż nie cały jest ukazany. Rezultaty widziane przez Boga nie są rezultatami widziannymi przez ludzi, jak na przykład śmierć tych młodych misjonarzy, jeszcze w pełni ich sił.

Być może w tym znaczeniu należy rozpatrywać pojęcie wolności, do którego nawiązuje Papież w swoim przemówieniu. Mówi o wewnętrznej wolności Kingi, która pochodziła z jej wyboru życia w czystości także w małżeństwie; innymi słowy, wybór Boga jako pierwszej miłości, jako Tego, który może stać się celem wszystkiego, także małżeństwa. Ojciec Święty zachęca, przede wszystkim młodych, do strzeżenia tej wolności wewnętrznej, która staje się miejscem, w którym Chrystus i człowiek mogą się spotkać, wolności, której znakiem jest także czystość, biorąc pod uwagę, iż kryterium świata zmierza do uczynienia także z ciała towaru, by stało się narzędziem przyjemności, uwodzenia, a nawet wzajemnego „okradania się”. Św. Kinga użyła także swojego ciała, by oddać je na służbę Panu, świadcząc, że ten wybór nie upokarza człowieka, ale w pełni czyni go człowiekiem, a świętość na tej podstawie ludzkiej w pełni rozwiniętej może ze swej strony wspaniale rozwinąć się i naznaczyć człowieka znakiem wieczności – tym, co nie przemija.

Ojciec Święty kończy swoje przemówienie modlitwą, aby mogło wzrastać to pragnienie świętości. I rzeczywiście można powiedzieć, iż takie pragnienie może narodzić się, jeśli rozumie się jego znaczenie i jego wagę dla człowieka; jeśli rozumie się czym jest Dobra Nowina, która ogłasza nam, że jest dar, jaki Ojciec pragnie ofiarować człowiekowi i że jest właśnie dar świętości jako dar podobieństwa do Jezusa Chrystusa. Ten dar nie upokarza człowieka, ale wywyższa go nie tylko, by mógł osiągnąć pełnię swojego człowieczeństwa, ale wprowadza go w sferę Bożą, wprowadza go w tę samą relację, jaką mają między sobą Osoby Boże, gdyż możemy kochać się tak, jak kochają się trzy Osoby Trójcy Świętej między sobą i jak kochają nas, o czym pouczył nas wcielony Syn Boży. Właśnie dlatego św. Kinga nie przemija w Kościele, gdyż żyła w miłości, wierząc w Boga i kłękając przed Nim całym swoim życiem, a miłość utrwaliła ją samą i jej dzieła w wieczności, tam gdzie nie ma śmierci i zapomnienia.

Rzeszów, dnia 3 kwietnia 2005 r.

Odszedł na zawsze

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci naszego Wielkiego Rodaka Jana Pawła II. Odszedł od nas na zawsze tam skąd już nigdy nie ma powrotu. Od 16 lat prowadziłem z Nim korespondencję. Do Watykanu wysłałem 296 listów, do których załączyłem ponad 4 tysiące artykułów i wypowiedzi różnych autorów, w tym moich, opublikowanych między innymi w „Głosie Nauczycielskim”, „Nowinach”, „Pograniczu”, „Nowym Podkarpaciu”, „Trybunie”, „Gazecie Wyborczej”, „Życiu Przemyskim”, „Przełądzie Tygodniowym”, „Super Nowościach”, „Dniu Rzeszowa”. W tych tekstach była przedstawiona problematyka religijna, pedagogiczna, gospodarczo - polityczna, bezrobocie, bezdomność itp. (oraz bardzo złożone stosunki międzyludzkie panujące w naszym kraju).

Z Watykanu otrzymałem 96 listów, cztery Encykliki: Veritatis Splendor, Ut Unum Sint, Fides Et Ratio, Ecclesia De Eucharistia oraz Tryptyk Rzymski z autografem Jana Pawła II. A oto fragment jednego z moich pierwszych listów do Papieża. „*Moja Matka Apolonia przed pierwszą wojną światową uczęszczała do szkoły ludowej z Adamem Fuksa, który w okresie późniejszym był proboszczem w Dublanach oraz w Zagórzcu koło Sannoka. Będąc na emeryturze w naszej rodzinnej wsi Łubno koło Dynowa, opowiadał z wielkim wzruszeniem swoim ziomkom o spotkaniach z Waszą Świętobliwością ówczesnym Kardynałem Karolem Wojtyłą. Moja Mama pytała mnie często, dlaczego do tej pory Polak*

nie był Papieżem?. Na to pytanie nie potrafiłem Jej odpowiedzieć. Nie dożyła chwili, kiedy Polak został Biskupem Rzymu”.

W bardzo krótkim czasie otrzymałem z Watykanu zdjęcie Jana Pawła II z dedykacją. Spotkania z Kardynałem Karolem Wojtyłą bardzo przeżywali: Stanisława, siostra Adama, oraz jego brat Alojzy - nauczyciele. O tym przed laty mi opowiadali. Mówili mi, że Adam pragnął się ze mną spotkać. Domyślałem się, że chciał mi opowiedzieć o swoich spotkaniach z Kardynałem Karolem Wojtyłą oraz z Księdzem Stanisławem Dziwiszem. Adam jest pochowany na cmentarzu w Łubnie bardzo blisko moich Rodziców. Od kilku lat w imieniu Papieża zapalałem znicz na Jego grobie. Za to otrzymałem podziękowanie od Jana Pawła II. Dla mnie jako pedagoga Papież pozostanie w pamięci jako wybitny teolog, Pielgrzym, który jako pierwszy w historii Kościoła przekroczył Spizową Bramę udając się do ludzi na całym świecie. W swoich homiliach pięknych w formie i głębokich w treści zachęcał do jedności chrześcijan i do pojednania między narodami. Z głęboką troską mówił o ludziach bezrobotnych, bezdomnych oraz biednych wyciągających rękę po jałmużnę co godziło w ich godność. Za to należą się Mu słowa najwyższego uznania. Non omnis moriar.

Adam Rząsa
emerytowany nauczyciel akademicki
Uniwersytetu Rzeszowskiego



Hołd Papieżowi w ropczyckiej bibliotece

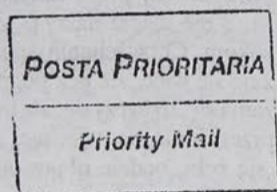
Ropczycka Biblioteka łącząc się w smutku po śmierci Jana Pawła II z mieszkańcami regionu przygotowała wystawę „Papież- Jan Paweł II”. Na bazie tej ekspozycji miały miejsce spotkania, dyskusje i wycieczki.

W Księżce Pamiątkowej młodzież ropczyckich szkół wraz z opiekunami dokonali licznych wpisów. „... W dniach szczególnie bolesnych dla każdego z nas poszukujemy miejsc i okoliczności, które złagodziłyby odczuwanie smutku i tęsknoty po stracie Bliskiej Osoby. W takiej sytuacji naturalnym odruchem jest potrzeba bliskiego kontaktu ze wszystkim, co ból po stracie może uśmierzyć.

Dlatego też my, uczniowie SOSW w Ropczycach w sposób dla nas oczywisty skierowaliśmy nasze kroki do tutejszej czytelnicy z nadzieją, że w tym miejscu znajdziemy książki, artykuły, nagrania z wypowiedziami Ojca Świętego. Bogactwo przygotowanej i dostępnej dla wszystkich lektury o życiu, pracy i zmaganiach naszego Najwybitniejszego Polaka mile nas zaskoczyło. Zgłębianie tej lektury podczas słuchania nagrań z głosem Ukochanego Ojca nie tylko skłania po raz kolejny do refleksji, ale też po ludzku zaspokaja naszą potrzebę bycia przy nim blisko. Za przygotowanie i udostępnienie nam tych materiałów bardzo

serdecznie dziękujemy młodzież Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Ropczycach wraz z opiekunem Iwoną Śniegowską. Na ekspozycję prezentowaną w Czytelnicy przy ul. Grunwaldzkiej 25 złożyły się m.in.: dzieła Jana Pawła II: Homilie, Poezje i dramaty, Miłość i odpowiedzialność, Przekroczyć próg nadziei, Servo Veritatis, Pamięć i tożsamość. Ponadto na wystawie zaprezentowano książki o Papieżu i cykl artykułów prasowych zgromadzonych na przestrzeni lat jego pontyfikatu.

Grażyna Woźny



Pan
Adam Rząsa
ul. Dąbrowskiego 25/66
35-036 Rzeszów
POLONIA

*Mane nobiscum,
Domine!*

Jan Paweł II

Z serdecznym życzeniem

Wielkanoc 2005



Fotomontaż zdjęć z poświęcenia kamienia węgielnego przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas budowy Kościoła Parafii Trójcy Przenajświętszej na osiedlu Smoczka - Dziubków w Mielcu. Główny: 1997. Fot. ze zbiorów Jana Robaka.

ZOSTAŃ

Choć zamilkły Twe usta – dziś krzyczą najgłośniej!
Choć zastygły Twe ręce – to wciąż Błogosławią.
Choć zmarły Twoje stopy wiodące Cię ku wiosnie,
W pyłe dróg tego świata ślady wciąż zostawiasz.

Choć uszy Twe zmęczone już wybrały ciszę,
A oczy odpoczynek od kolorów ziemi,
Zostań z nami – wolamy – i musisz to słyszeć!
Musisz widzieć – opieki Twej ciągle pragniemy!

Choć zgąsło Twoje serce pielgrzymką strudzone,
Wciąż bije dla nas czule, kochane, jednakże.
Dusza Twoja już zwiedza Tamtą, Lepszą Stronę...
My wciąż dumni, że byłeś jednym z nas – Polakiem...

Kazimierz Trela
Mielec, 07.04.2005

PLĄCZ

Pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II

opłakuję Ciebie
ukochany Ojciec Święty
żałobną melodią wiersza
kluczami słów
które wzorem ptaków
gotowe zanieść żdźbła bólu
w najodleglejsze zakątki
kuli ziemskiej

byłeś przecież przez lata
rybakiem na oceanach wiary

byłeś przecież przez lata
otwartą bramą miłosierdzia

byłeś przecież przez lata
lekarstwem znękanych ludzi

byłeś przecież przez lata
najwytrwalszym pielgrzymem

byłeś przecież przez lata
słońcem mądrości i dobroci

byłeś przecież przez lata
opoką pokoju i wolności

Cześć Twojej pamięci!

Zbigniew Michalski

CIERPIĄCY PAPIEŻ

Jeszcze zmęczenie
nie przesłania poranka
nie zniewala uśmiechu
choć z każdym dniem narasta

jest zbyt słabe
by przeniknąć w głąb serca
a gdy przeniknie
umocni miliony serc

Jan Robak
Styczeń, 2004

DOBRY PASTERZ

słowa i muzyka: Jan Robak

1. Uśmiech na twa-ry, ra - do - sny śpiew, choć ży - cie nie jest in - twe. W sercu na - dzie - ja, choć w o - ku ła - za, bo
czu - wa do - bry Pas - terz. Przez o - ce - an ludz - kich dusz pły - nie łądź Pio - tro - wa.
Je - zna wciąż na - u - cza nas, czy sły - szy - cie te sło - wa? Trzeba na - brać no - wych sił u źró - dła ży - wej
wo - dy. Niech powieje święty wiatr prze - ba - cze - nia i zgo - dy.

Uśmiech na twarzy, radosny śpiew,
choć życie nie jest łatwe.
W sercu nadzieja, choć w oku łaza,
bo czuwa dobry pasterz

Niech powieje święty wiatr
przebaczenia i zgody.
Skarby, którymi nęci nas świat,
ni grosza nie są warte.
W niebie o wiele cenniejsze są
- tak mówi dobry Pasterz

Refren:
Przez ocean ludzkich dusz
płynie łódź Piotrowa.
Jezus wciąż naucza nas
- czy słyszycie te słowa?
Trzeba nabrać nowych sił
u źródła żywej wody.

BIS

Refren:
Przez ocean ludzkich serc...

(czerwiec, 2001)
Słowa i muzyka
JAN ROBAK

Pamięci Papieża

Zaszło słońce – którego promienie
Ożywiły lud z piastowskim rodowodem
Zawołanie mocne – sprawiło że duch
Wolny stał się celem – moc promienna
Pozwoliła uwierzyć udreżczonym – że nie
Stracone – pełne prawdy strony historii

Mocarz na Papieskim tronie z woli Boga
Cud uczynił – otuchy posiew rozkwitł
Nieosiągalne stało się bliskie – zachwyciło
Świta – wywyższył wśród narodów braci
Ojczysty kraj hymnem wolnym powitał
Święty Polak – z sercem pełnym miłości

Stwórca powołał – smutek mgłą zasłonił
Dzieci Ojca płaczą – wiano piękne zostawił
Godnie czy wypełnimy przykazania dobre
Słabi – zaplątani – w labiryntach trudnych
Uwierzyć trudno – gorzkie memento boli
Kto nas słowem wspomóż – kto siły doda

Ojciec Święty – Stwórco rachunek życiem –
Obrońco przykazań – mędrca nad mędrkami
Tytan pracy – orędowniku miłości – którą
Niosłeś aż na krańce świata – drogą cierpień
Do wrót nieba – Namiestnika Boga – utraciła
Ziemia Przewodnika dusz samotnych – biednych.

Bronisława Betlej
Jesionowa, 2 kwietnia 2005

Jan Paweł II

Syn Ziemi – tej Ziemi
I Polski
On wiesz hymnu do Pana
Dla człowieka jutrzejszego dnia
Wysłannik w wieczność
Na otwarcie bram

Klucz w niezłomność
W odwagę
Przejścia bez lęku

Z tym jedynym uśmiechem
Gestem przyjaznym
Dla każdego
I nadzieją
Narodzin nowych – światlejszych

Jan Stępień
kwiecień 2005

Z nauki Jana Pawła II

Niekiedy mówisz:
Zamyśliłem się
Zasłuchałem się
Wybaczcie...
A przecież sedno w tym
Aby zasłuchać się
Aby zamyślić się
Nad słowem
Nad czynem

Nad tym co pozostawił ten
Który nie lękał się
Być pielgrzymem Tej Ziemi
Który jest apostołem
Światła Istoty Rzeczy

A wtedy
Nie musisz czekać
Na wybaczenie...

Jan Stępień
kwiecień 2005

Anna Kawa OSU

Chrystus przeszedł przez ziemię

Niewielu jest w historii ludzi, którzy tak odmienili świat, jak Ty Ojciec Święty wciąż żyjący.
Dokonałeś tego nie siłą miecza,
Nie siłą armat, tylko siłą słowa.
Twoje Ojciec Święty krótkie zdanie na początku pontyfikatu stało się mottem do samego końca...
„Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”
Nie byłeś Włochem – to pierwszy przypadek od stuleci.
Pochodziłeś z dalekiego kraju, oddzielenego od świata żelazną kurtyną.
Byłeś wówczas młody, energiczny, pełen głębokiej wiary i nadziei pokładanej w Bożą Opatrzność.
Taki rozpocząłeś swój niezwykły pontyfikat, zmieniający oblicze Ziemi.
Już w tamtą niedzielę 22 października 1978 roku świat zaczął rozumieć, że od tej pory nic nie będzie takie jak przedtem....
Nie lękajcie się! – te słowa dedykowałeś ludziom zamieszkującym wszystkie kontynenty świata, zarówno katolikom, jak i wyznawcom innych religii.

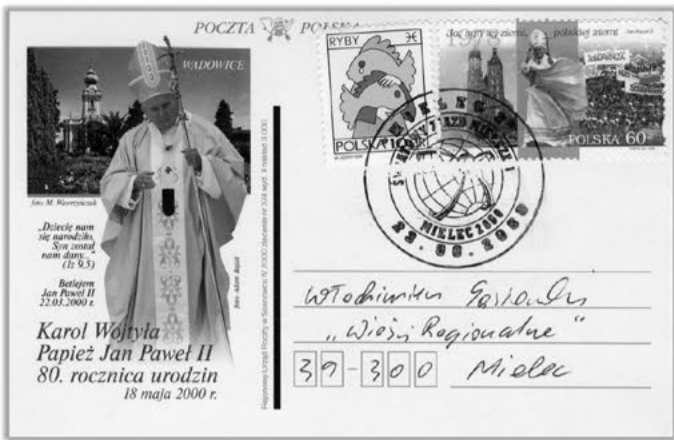
Nie lękajcie się, bo Chrystus was kocha i to kocha was zawsze!
Kocha nawet wtedy, kiedy zawadzimy, kiedy nie odpowiadamy na Jego oczekiwania.
Nigdy nie zamyka przed nami ramion swego miłosierdzia.
Z takim orędziem poczynając od Republiki Dominikańskiej przemierzyłeś świat.
Odwiedziłeś jedno lub wielokrotnie 132 kraje oraz około 900 miejscowości.
Spędziłeś w podróży 586 dni, przebywając ponad 1 650 900 km, co odpowiada ponad 30-krotnemu okrążeniu Ziemi wokół równika.
Naszą Ojczyznę odwiedziłeś najwięcej razy – dziewięć.
Wygłosiłeś ponad 2400 przemówień.
Słuchały Cię miliony na całym świecie.
Przemawiałeś nie tylko słowem, ale całą swoją osobą. Przemawiałeś spojrzeniem, wyciągnięciem dłoni, uśmiechem, śpiewem, nawet łaską, wzbudzając tym wielki entuzjazm.
Ostatnio najmocniej przemawiałeś swoim milczeniem i cierpieniem.
Przemawiałeś do nas swoim człowieczeństwem.
To nie było tak, że o czymś tylko mówiłeś, Ty, Ojciec Święty, świadczyłeś!
Często powtarzałeś słowa Pawła VI, że człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków niż nauczycieli.
Wiedzieliśmy jak żyłeś, co myślałeś, co lubiłeś, z kim się przyjaźniłeś.
Byłeś z nami, pokazywałeś jak żyć.
Byłeś niczym otwarta księga dostępna dla każdego.
Ogłosiłeś 14 encyklik, 14 adhortacji, 11 konstytucji apostolskich, 43 listy apostolskie, zwołałeś 9 konsystorz; mianowałeś 232 kardynałów, kanonizowałeś 478 Świętych i beatyfikowałeś 1318 błogosławionych. Spotkałeś się z wiernymi na ponad 1020 audiencjach generalnych.
Usiłowałeś nas, umiłowany Ojciec Święty, na wiele sposobów pomóc nam szukającym odpowiedzi na pytanie o sens i cel życia.
Zawsze wskazywałeś na miłość, bez której człowiek nie może żyć. Bez miłości człowiek sam dla siebie pozostaje istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu.
Niestrudzenie prowadziłeś do Źródła miłości – do Jezusa: Nie zwracajcie się do nikogo poza Jezusem. Nie szukajcie gdzie indziej tego, co tylko On może wam dać.
Nawiązywałeś wspaniałą kontakt z młodzieżą; rozumiałeś ich dramatyczne problemy, jak dobry Przyjaciel – Przyjaciel wymagający.
Apelowałeś w Denver: Młodzieży, nie zagłuszaj swojego sumienia.
Podnosiłeś poprzeczkę wymagań w swoich listach i orędziach.
Wzbijajcie się na wysokie szczyty!
Wy, młodzi, jesteście przyszłością i nadzieją świata, wy jesteście moją nadzieją.
Chrystus was potrzebuje, pragnie bowiem, aby ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich.
Bądźcie apostołami!
Musicie być odważni!

Ojciec Święty, Ty sam śmiało wychodziłeś naprzeciw nowym wyzwaniom, dodając otuchy potrzebującym na całym świecie.
Brałeś na ręce dzieci, tuliłeś trędowatych.
Miliony rąk wyciągniętych w Twoją stronę, pragnących Cię dotknąć Ojciec, świadczyły, że ludzie oczekiwali od Ciebie pocieszenia i wsparcia.
Było zawsze w Tobie tyle prostoty i bezpośredniości.
Nie byłeś zmęczony, będąc tytanem pracy.
Umiałeś odpoczywać.
Zaszkowaleś Włochów i cały świat, kiedy podczas pierwszej zimy po wyborze na papieża pojawiłeś się na nartach w Alpach.
Tak jak Chrystus pragnął jedności.
Rozumiałeś doskonale, że przyczyną wielu wojen i konfliktów są różnice religijne.
Poprowadziłeś Kościół w trzecie tysiąclecie.
Byłeś niekwestionowanym autorytetem dla wielkich tego świata.
Liczyli się z Tobą, zabiegali o audiencje.
Nosiliś w swoim sercu małych, zapomnianych, opuszczonych, smutnych...
Zaskoczyłeś rodzinę Milewskich w Leszczewie, wstępując w progę jej domu.
Wspominałeś w Starym Sączu swoje pobytu w górach i trasy, którymi wędrowałeś.
Żartowałeś, że Słazakami w ich gwarze.

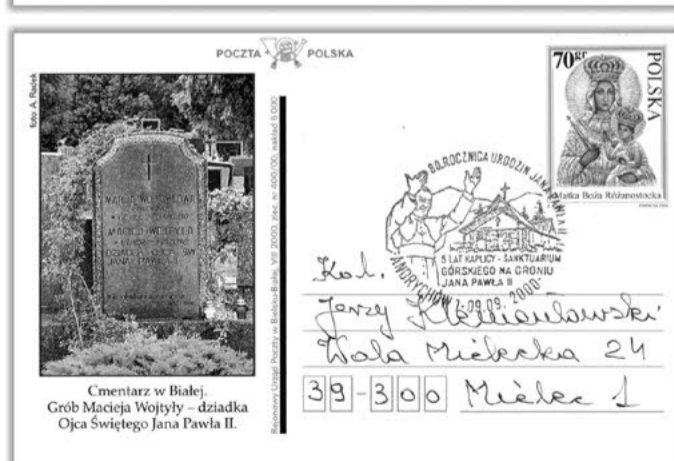
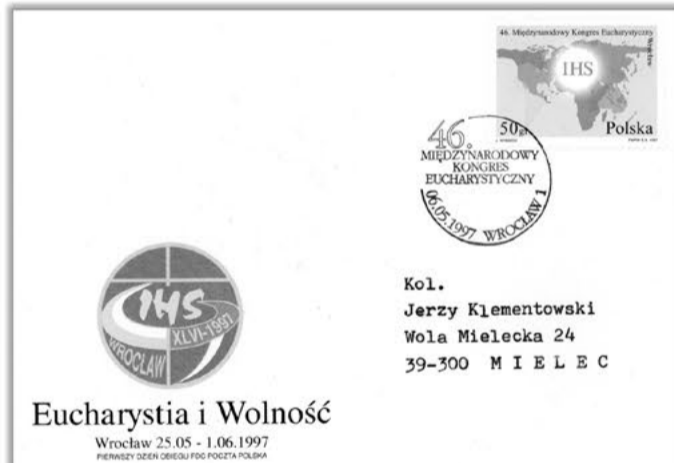
Obdarzony przez Boga charyzmatem, do końca wykonałeś Boży plan.
Nie zmarnowałeś ani chwili.
Cały świat wybuchnął rzewnymi łzami na wieść o Twojej ciężkiej chorobie i śmierci.
Płakali i modlili się za Ciebie, nasz Ojciec, wszyscy: chrześcijanie, muzułmanie, żydzi.
Młodzi chłopcy grając w bilard, w Tamowie, w chwili gdy usłyszeli wiadomość o Twoim odejściu do wieczności, padli natychmiast na kolana, a po chwili wszyscy pojechali do katedry by tam resztę nocy spędzić na modlitwie.
Zwaśniona przez wiele lat rodzina po raz pierwszy złączyła się we wspólnej modlitwie różańcowej za „naszego Ojca”.
Nienawidzący się i zwalczający kibice Wisły, Cracovii i Hutnika, w zgodzie stanęli przy wspólnym ołtarzu na stadionie.
Dziewiętnastoletni Artur wyznał po meczu: to dowód, że prawie 27 letni pontyfikat Jana Pawła II nie poszedł na marne.
Ojciec Święty, zjednoczyłeś swoim cierpieniem i śmiercią wszystkich ludzi.
Wzbudziłeś pragnienie lepszego życia: „Będę próbował żyć według nauczania tak ogromnie kochanego i szanowanego przeze mnie Ojca Świętego Jana Pawła II. Dla mnie jest to niespotykany i niepowtarzalny autorytet”, napisał Marcin
„Ojciec Święty po prostu zmienił moje życie na lepsze”, wyznał Lukasz
„...zmienił mnie na lepszego człowieka, który w końcu zrozumiał, po co żyje. Chciałabym nauczyć się modlić tak, jak Jan Paweł II.
Pragnę, aby Bóg był w moim życiu tak samo ważny, jak był dla Karola Wojtyły. Chciałabym przeżyć życie tak jak On... Moim dzieciom również nie pozwolę zapomnieć o tak dobrym człowieku, bo On dokonał rzeczy niemożliwej – zjednoczył ludzi na całym świecie choć na chwilę”, zauważyła Kasia.

Cóż powiedzieć? Cóż powiedzieć?
Ojciec Święty, przeszedłeś przez ten świat jak Chrystus!
Tak bardzo upodobałeś się do Niego!
Wypełniłeś dzieło Ojca z nieba tak jak Chrystus.
Twoje „Amen” tak wzruszająco współbrzmia z Jezusowym „Wykonało się”.
Dziękuję Ci, Ojciec Święty.
Moja radość przepelnia serce, że dane mi było żyć w tym samym czasie.
To dar i zadanie!

**POCZTÓWKA ZE STEMPLEM OKOLICZNOŚCIOWYM
NA ŚWIATOWY ZJAZD MIELCZAN ZE ZBIORÓW
WŁODZIMIERZA GAŚIEWSKIEGO**



**PAPIEŻ W ZBIORACH FILATELISTYCZNYCH
JERZEGO KLEMENTOWSKIEGO**



F.H.U. KOMPLEX
Krzysztof Szczuciński
Borki Nizińskie 88, tel. (17) 773-12-96
tel. kom. 0 605 941 007

usługi remontowo-budowlane:	centralne ogrzewania:
- suche tynki	- kolektory słoneczne
- podwieszane sufity	- pompy ciepła
- roboty wykończeniowe	- przepływowe
- układanie płytek	- ogrzewacze wody
- zgłoszenie nietypowe	- wymienniki ciepła
- projekty i wycena	- klimatyzatory

"ZŁOMEX"
SKUP ZŁOMU STALOWEGO I KOLOROWEGO
ATRAKCYJNE CENY
Mielec, ul. Traugutta
tel. 0 695 424 141
0 695 424 131
czynne: 8-18, sob. 8-15

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW "MOTOS" Andrzej Konieczny
Organizuje kursy na prawo jazdy KATEGORIE: A, B, B+E, C, C+E, T
Pojazdy: Lamos, Punto 2 i Punto 3, Mz 150, Star, Ciagnik
Posiadamy kadre instruktorską z wieloletnim stażem
Zapisy na kurs odbywają się codziennie o godz. 10.00 - 17.00

BIURO OŚRODKA: SZKOLENIE BEZSTRESOWE
39-300 Mielec ul. Głowackiego 8 (Stacja PKP) Czynne od 10⁰⁰ do 17⁰⁰
tel. (017) 583 77 78 w soboty od 10⁰⁰ do 13⁰⁰ ul. Tuwima 51 tel. (017) 583 20 40 tel. kom. 060 22 88 000

DYŻURY APTEK W KWIETNIU

02.04.05 - 09.04.05	ul. Pisarka 1b
09.04.05 - 16.04.05	ul. Wolności 2a
16.04.05 - 23.04.05	ul. Pisarka 14
23.04.05 - 30.04.05	ul. Wolności 66a

USŁUGI KOMUNALNE s.c. Cmentarz Komunalny ul. Kr. Jadwigi 66
ZAKŁAD POGRZEBOWY
CZYNNY CAŁĄ DOBĄ
TEL. (017) 582 52 62
0 601 180 741, 0 601 180 742

Naprawa sprzętu AGD
ul. Piotra Skargi 9 (obok apteki)
tel. (0-17) 586-22-27, 0 604 605 474
- Pralki - Lodówki
- Zmywarki
- Inne urządzenia elektryczne
Sprzedaż części

SERWIS AGD MIELEC
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE "METBIX"
39-300 Mielec, ul. Korczaka 37, tel. (0-17) 788 20 89, 0 609 599 780
SKUP ZŁOMU STALOWEGO I ŻELIWNIEGO
CENY KONKURENCYJNE!

CUDOTWÓRCA z FILIPIN RAMON DIWAG w Mielcu

Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że "psychiczna chirurgia" istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się różnymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostaty, leukemii, wrzodach, chorobach migdałków zębów, cystach itp. Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza poduszek palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocną w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to zawsze może osiągnąć pomoc.

!RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!
Przyjęcia: 18 KWIETNIA
Mielec ul. Niepodległości 14 (były hotel Wisłoka)
tel. (017) 788 70 56, 0604 574 099, 0601 567 181

KĄCIK KOLEKCJONERA

Jeśli masz antyki, stare zabytkowe przedmioty i urządzenia, np. szafy, stoliki, krzesła, kufty, kołowrotki, obrazy olejne, obrazy świętych, grafiki, ikony, rzeźby, statuetki, zegary, gramofony, płyty gramofonowe, aparaty fotograficzne, maszyny do pisania, militaria, części umundurowania i wyposażenia wojskowego i inne tego typu przedmioty **SKLEP KOMIS ART. STUDIO GALERIA ZAPRASZA. 39-300 Mielec, ul. Mickiewicza 7 czynne od pon. do pt. w godz. 10.00-17.00, tel./fax 017 5831498, tel. kom. 0602 776197, 0602 739362; 0692 301580.** Zapraszamy kup, zostaw do sprzedaży lub sprzedaj!

- * Żelazka żelazne i mosiężne na duszę - od 37 zł
- * waga szalkowa żelazna - 35 zł
- * plaskorzeźba J. Piłsudskiego z mosiądzu - 85 zł
- * stary mosiężny nóż do otwierania listów p 50 zł
- * duży talerz, plaskorzeźba Mikołaja niem - 60 zł
- * Kopernika z aluminium - 60 zł
- * duży talerz, plaskorzeźba Fr. Chopina z aluminium - 50 zł
- * piękne mosiężne popielniczki z plaskorzeźbami - ceny od 35 zł
- * medaliony i statuetki mosiężne i wiele innych wyrobów z mosiądzu i innych metali
- * Stare podkowy (na szczęście)

- Meble**
- * Okrągły stół dębowy, na jednej nodze, do renowacji, cena 450 zł.
 - * etażerka, lata 50-te, cena 90 zł
 - * stary wieszak drewniany, stojący, gięty - cena 120 zł
 - Patefony, radia, płyty**
 - * Patefon przedwojenny, cena 300 zł.
 - * Płyty tzw. twarde - przedwojenne i lata 50-te - 12-15 zł/szt.
 - * radio lampowe z magicznym okiem - 75 zł
 - Kąciak starej płyty - Uwaga!** Posiadamy w sprzedaży po bardzo niskich cenach 1-4 zł stare płyty pocztówkowe, analogowe, longplay i single. Posiadamy też unikalne już plastikowe płyty pocztówkowe. Zapraszamy hobbystów i melomanów.
 - Sprzęt fotograficzny i filmowy**

- * maska p.gaz nowego typu (bez pochłaniacza) - 15 zł
- * chlebak angielski II wojn. św. - 55 zł
- * busola - 18 zł i inne
- * posiadamy kilka odznaczeń i medali polskich i niemieckich
- * posiadamy niemiecką mapę sztabową okolic Mielca (teren poligonu Mielec z 1940 r.) oraz mapę sztabową okolic Mielca z 1910 r. Oryginał do wglądu, na sprzedaż tylko kserokopie - 5 zł.
- Monety, medale**
- * monety polskie i zagraniczne z różnych okresów - od 0,30 zł
- Banknoty, papiery wartościowe**
- * banknoty polskie i zagr. z różnych okresów
- * Obligacja Austriackiego Czerwonego Krzyża z 1916 r. (20 koron) - 45 zł
- * Obligacje Węgierskiego Czerwonego Krzyża z 1882 r. (5 forint) z pieczęcią CK Urzędu Podatkowego w Mielcu - 60 zł/szt
- * Bon Budapesztańskiej pożyczki premiowej (5 gulden), wydana w Wiedniu 1886 r., z pieczęcią CK Urzędu Podatkowego w Mielcu - 100 zł
- Znaczki i pocztówki**
- * współczesne pocztówki z Mielca i okolic - bardzo duży wybór od 1 zł/szt.
- * całe klasyfy ze znaczkami - przystępne ceny
- * pocztówki polskie i zagraniczne, przedwojenne i starsze - przystępne ceny
- Malarstwo i rzeźba**
- oferujemy m.in. obrazy, akwarele, rzeźby itp. (ceny od 15 zł)
- * Natalia Czarniecka (ikony)
- * Ewa Czeżot (malarstwo)
- * Zbigniew Czerkies (rzeźba)
- * Agnieszka Emerling (fotografia)
- * Damian Gaśiewicz (fotografia)
- * Krystyna Gargas-Gaśiewska (malarstwo)
- * Mariusz Gula (rzeźba)
- * Aleksander Jasin (akwarele)
- * Magdalena Kozęb (grafika)
- * Małgorzata Kruk (malarstwo - pejzaże mieleckie)
- * Katarzyna Lubach (malarstwo)
- * Stanisław Mityk (akwarele)
- * Ryszard Murtaś (ikony)
- * Martyna Płaziak - Francja (malarstwo)
- * Tadeusz Pleszka (rzeźby)
- * Radłowska Maria (rzeźba)
- * Ryszard Serafin (malarstwo)
- * Mirosław Szędziół (malarstwo)
- * Joanna Wiatrzał (malarstwo)
- * Malwina Wójcik (ikony)
- * Władysław Żurawski - grafiki (artysta nieżyjący)
- * duża plaskorzeźba w drewnie Zbigniewa Czerkies - 675 zł
- * Ikony, tryptyki, cerkiewki Ryszarda Wagnera już od 25 zł

Antykwariat

JEDYNY W MIELCU

KSIĄŻKI GRATIS
jedną kupujesz drugą za darmo otrzymujesz!!!

SKUP MAKULATURY KSIĄŻKOWEJ - do 1 zł za kg!

Nasz sklep, komis i aukcje w internecie www.awprom.com.pl

galeria art. studio (wejście przez bramę w oficynie po lewej stronie) HOBBY-ANTYKI
Mielec (Starówka) ul. Mickiewicza 7
- w stronę Rynku przed Księgarnią Dębickich) pon.-pt. 10-17, sob. 10-13; tel./fax 5831498

- * stare młynki do kawy/pieprzu - ceny od 25 zł
- * drewniana beczulka niemiecka na wino z kranikiem - 55 zł
- Ozdoby, sztuczna biżuteria, bursztyń itp.**
- * bursztyń szlifowany od 10 zł
- * drobne bursztyń na nalewkę zdrowotną (ok. 0,5 cm) razem 50 gram - 25 zł oraz inne drobne ozdoby z bursztynią
- * sztuczna biżuteria - od 1 zł/szt.
- * Porcelana, kryształy, szkło
- * stary porcelanowy dzbanuszek
- * metalowa cukiernica z wkładem szklanym - 50 zł
- * Flakonik japoński 54 zł.
- * ozdobne kufle na piwo - duży wybór
- * stare butelki, fiolki, flakoniki itp.
- Posiadamy także inne wyroby z porcelany oraz stare butelki szklane - kupimy lub przyjmujemy w komis tego typu przedmioty.
- Monety, banknoty** - przedwojenne i współczesne, polskie i zagraniczne, medale, znaczki metalowe, znaczki pocztowe, pocztówki i wiele innych ciekawych przedmiotów.

- * aparat fotograficzny skrzynkowy ROLLBOX - 95 zł
- * aparat fotograficzny (Practica BX20) z obiektywem standardowym + obiektywem zoom 35-70 mm + lampa błyskowa (do naprawy) - razem 300 zł
- * stara lampa błyskowa wyładowcza - 20 zł
- Militaria, akcesoria, oporządzenie**
- * Bagnet z XIX w. (wykopek) - 60 zł
- * kabura do pistoletu TT, biała skóra (nowa) - 30 zł
- * Metalowy toporek - 55 zł
- * manierka rosyjska I wojna św. - 65 zł
- * manierka amerykańska 1943 r. - 55 zł
- * helm radziecki z II w. św. - 45 zł
- * helm polski (nowy) - 45 zł
- * czapka polowa WP rogatywka, moro (Orzeł bez korony - nowa) - 20 zł
- * czapka polowa WP furazerka jeans (nowa) - 10 zł
- * pagony podoficerskie, oficerskie itp. polowe (nowe) - 1 zł
- * maska p. gaz polska z II wojny św. - 65 zł

Jest to w chwili obecnej największa w Mielcu kolekcja malarstwa, grafik, ikon, rzeźby i fotografii oraz różnego rodzaju zabytkowych przedmiotów z różnych okresów na bieżąco udostępniona zarówno dla zwiedzających jak i kupujących.

ANTYKWARIAT - oferujemy też stare książki, gazety, dokumenty oraz Kąciak Mieleciana - książki i wydawnictwa, zdjęcia oraz dokumenty związane z ziemią mielecką. **KSIĄŻKI ZA DARMO!!!** Do każdej zakupuje u nas książkę - dodajemy jedną książkę za darmo.

Uwaga! Zdjęcia i opisy niektórych oferowanych przez nas przedmiotów, obrazów, książek, dokumentów itp. zobaczycie można wchodząc na stronę internetową www.awprom.com.pl gdzie jest wejście na nasze aukcje oraz do naszego sklepu internetowego. **JESLI NIE MASZ CZASU ABY NAS ODWIEDZIĆ - ODWIEDZ NAS W INTERNECIE!**

AKUMULATORY HURT-DETAL
TransVolt
AKUMULATORY ROZRUCHOWE

EXIDE
Centra

SKLEP FIRMOWY: Mielec, ul. Rynek 1, tel. (0-17) 583 66 07
HURTOWNIA: Książnice 171a, tel. (0-17) 581 25 84

"ARDA"
Pośrednictwo Finansowo-Ubezpieczeniowe

39-300 Mielec
Al. Niepodległości 12/33
(Hotel Iskra)
tel. (017) 788 10 25

**NAJTAŃSZE
UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOW NA RYNKU**

Zakład Stolarski "STOMEX"

- Wykonujemy profesjonalnie okna i drzwi drewniane na wymiar
- Szyby niskoemisyjne U=1,1
- Drewno klejone trzywarstwowe
- Okucia obwiedniowe uchylno-rozwieralne z mikrowietrzeniem
- Na wszystkie stosowane materiały posiadamy certyfikaty
- Wersja SOFTLINE, 7% VAT
- Na wyroby udzielamy gwarancji
- Prowadzimy usługi w zakresie różnych wyrobów z drewna i płyty

Mielec, ul. Przemysłowa 10 (koło WSK na przeciwko Stacji Paliw)
tel./fax (017) 788 62 54, kom. 0 602 768 962 www.stomex.go3.pl

**NAJTAŃSZE SKLEPY
WSZYSTKO PO
i nie tylko**

**4⁰⁰
zł**

STOJSKO PASAŻ
BIEDRONKA PRZYZIEMIE
BOREK OD STRONY WIADUKTU

ELDOMEX

NAPRAWA
CZĘŚCI ZAMIENNE
KLIMATYZACJA - CHŁODNICTWO

Mielec, ul. Smoczka 11, tel. 788 20 88
Mielec, ul. Kilińskiego 17, tel. 585 37 22
Mielec, ul. Przemysłowa 63b, tel. 788 69 63

Autoryzowany serwis: ARDO, Zelmer, Biawar, Światowit i inne
Montaż klimatyzatorów: WHIRLPOOL, FUJITSU, LG i innych

A.U.H. MAZUR & MAZUR

Obsługa wesel, imprez, uroczystości. Wyjazdy na szkolenia, konferencje, zjazdy itp.



Zamów limuzynę tel. 0-607 208-015
www.limuzyna.mielec.info

Firma Poligraficzna - Handlowa
"AUTOGRAF"

**TYLKO U NAS
KSERO A4 - 10gr
Samoobsługa - 8 gr**

PONADTO OFERUJEMY:
DRUK JEDNO I WIELOBARWNY NA
KAŻDYM RODZAJU PAPIERU DO
FORMATU B1 (1000x700 mm)
ulotki reklamowe, książki, broszury, gazety,
plakaty do formatu B1, druki firmowe, druki do
użytku biurowego, wizytówki, laminowanie,
bindowanie, zszywanie, obcinanie, itp. ...

39-300 Mielec Tel. fax: (0-17) 788 61 04
ul. Gajowa 15 e-mail: drukarnia1@autograf.pl

Podkarpacki Serwis Gospodarczy
www.rze.pl

Podkarpacki Serwis Gospodarczy
to pełny zasób informacji na temat regionu,
jego oferty gospodarczej (branżowy katalog firm),
kulturalnej i turystycznej.
Sprawdź nas!

Centrum Promocji Biznesu
35-310 Rzeszów, ul. Rejtana 6
tel./fax (017) 85 25 646
e-mail: serwis@rze.pl www.rze.pl



MEGARON

**USŁUGI
REMONTOWO
BUDOWLANE**

ul. Metalowców 13
tel. 0 501 509 985

Oferuje:

- docieplanie budynków
- kostka brukowa
- fundamenty, ogrodzenia
- systemy suchej zabudowy
- glazura, terakota
- murowanie, tynkowanie
- własny transport



KOMPUTERY, MONITORY, AKCESORIA
MODERNIZACJA KOMPUTERÓW
REGENERACJA WKŁADÓW
DO DRUKAREK I ZESTAWY
DO NAPEŁNIANIA
KARTRIDŻY
SIECI KOMPUTEROWE
PROGRAMY, GRY
SERWIS, GWARANCJA
KOMIS, SKUP SPRZEDAŻ



WSZYSTKIE CENY BRUTTO, FAKTURY VAT, GWARANCJE

SatKOM 39-300 MIELEC, ul. LEGIONÓW 1
tel. (0-17) 586 25 90
pon. - pt. 10.00-18.00, sob. 9.00-14.00

NOWE I UŻYWANE MONITORY

21" IBM P266 SONY TRINITRON PŁASKI 600 PLN GWAR. 12 MIES.
19" IBM PŁASKI 520 PLN GWAR. 12 MIES.
17" IBM P77 SONY TRINITRON PŁASKI 440 PLN GWAR. 36 MIES.
17" IBM P76 SONY TRINITRON PŁASKI 340 PLN GWAR. 12 MIES.
17" FUJITSU - SIEMENS 310 PLN GWAR. 12 MIES.
LCD 18,1" BELINEA, SIEMENS 990 PLN GWAR. 12 MIES.
LCD 15" BELINEA, PHILIPS, SIEMENS 690 PLN GWAR. 12 MIES.

NOTEBOOKI IBM - 2 300 PLN
PIII, 1,13 GHz, RAM 256 MB, HDD 30 GB, CD-RW
FDD, K. GRAF. 16MB TV OUT, MATRYCA 14,1"
GWARANCJA

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

Wykonuje przeglądy rejestracyjne wszystkich marek samochodów

**REG[®] MIELEC
BENZ**

Mielec, ul. Legionów 80, tel. 583 05 04 , (przy kompleksie OPEL)

Kurs: wyprzedaż rocznika 2004

Opel. Twórcze myślenie –
lepsze samochody.

Opel Astra Classic II 5 500 PLN taniej! Teraz oprócz wysokiego rabatu otrzymasz także ABS, dwie poduszki powietrzne, wspomaganie kierownicy oraz 2 lata gwarancji fabrycznej plus rok Gwarancji Serwisowej Opla GRATIS*!

* Liczba samochodów w promocji ograniczona. Szczegóły u dystrybutorów.

Reg Benz

Mielec, ul. Legionów 80

Salon, tel. (017) 583-05-02

Serwis - części, tel. (017) 583-05-05

Stacja Kontroli Pojazdów przeglądy rejestracyjne wszystkich marek samochodów

Auto myjnia, Pomoc drogowa, Wypożyczalnia samochodów

PPG **NEXA AUTOCOLOR** F.H. "HENMAL" s.c.
Mielec, ul. Piaskowa 9
tel. 17 583 14 02

LAKIERY SAMOCHODOWE, PRZEMYSŁOWE
SPRZĘT I MATERIAŁY LAKIERNICZE
KABINY LAKIERNICZE

PPG Industries **SATA** **slafast**
NTS **NOVOL** **Farecla** **DELFLIET** **NORTON** **TURBO PLUS** **3M**

P.U.P.H. "BRD" s.c. AUTORYZOWANY WYKONAWCA:

- tynków
- cementowo-wapiennych
- remontów ogólnych

DOCIEPLENIA BUDYNKÓW

SŁUPIEC 185, 33-230 Szczucin, tel. (0-14) 643 13 23
tel. kom. 0 604 287 184

PROFESJONALNE SERWISY WWW

- Systemy zarządzania treścią
- Aplikacje bazodanowe
- Pozycjonowanie stron

F.H.U. "SAJTE"
39-200 Dębica
ul. Rynek 5
GSM 696 88 10 31

PRODUKCJA MEBLI NA WYMIAR

PPUH MEBLOLUX
sprzedaż na raty

Tadeusz Gałda
EKSPozycja:
39-300 MIELEC, ul. Mickiewicza 48
tel. (0-17) 581 06 51, tel. kom. 0 609 370 470
39-200 DĘBICA, ul. Krakowska 7a
WARSZATA:
39-305 Borowa, Orłow 7, tel. (0-17) 773 13 54

FIRMA ELEKTRYCZNA DZIAŁOWSCY Sp. j.

BTE

39-331 Chorzelów, Chrzastów 10B
Tel./fax 017 584 01 80, 0 603 130 846, 0 602 101 018

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

Instalacji elektrycznych przemysłowych
i w domach indywidualnych, urządzeń rozdzielczych
dla potrzeb energetyki, przemysłu i budownictwa.

Instalacji odgromowych.

Linii energetycznych niskich i średnich napięć
napowietrznych i kablowych z zastosowaniem
słupów ZN i wirowanych.

Stacji transformatorowych napowietrznych
i wewnętrznych o różnych konfiguracjach.

Pomiary elektryczne instalacji i linii

Domofony, videodomofony, automatyka do bram
wjazdowych i garażowych.

Instalacje telewizyjne, telewizja przemysłowa.

**Usługa wypalania blach
stalowych metodą CNC
o szerokim spektrum grubości**

Ceny konkurencyjne, miła i fachowa obsługa!

ZAKŁAD METALOWY
Wojciech Ortyl

Ławnica 260
39-331 Chorzelów
tel. +48 17 774 33 44
fax +48 17 774 36 28
e-mail: zak-met@ptc.pl
www.zakladmetalowy.pl

BIBMOT

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. Drzewieckiego 1 ul. Przemysłowa 61
tel. 0-17 583 44 45 tel. 0-17 583 44 19

AMAKOL

TWORZYWA SZTUCZNE

39-300 Mielec
ul. Przemysłowa 10
tel. (0-17) 788 62 60
fax (0-17) 583 01 47
amakol@pro.onet.pl

AUTO NA GAZ
... same oszczędności

LPG AUTO GAZ

- montaż instalacji gazowych
- montaż autoalarmów i centralnych zamków
- niestandardowe zabezpieczenia pojazdów
- bezpłatna wymiana olejów i płynów

TARNÓW, ul. Krakowska 214 tel. (14) 633 05 96
GORLICE, ul. Pod Lodownią 7 tel. (18) 353 04 19
MYŚLENICE, ul. Kazimierza Wlk. 125 d tel. (12) 272 65 95 do 96

CENTRUM OGRODNICZE AGRO-MAX

JUŻ WIOSNA
NAJWIĘKSZY WYBÓR, ATRAKCYJNE CENY
art. OGRODNICZYCH

NARZĘDZIA OGRODNICZE - KOSIARKI - FOLIA - SYSTEMY
NAWADNIAJĄCE - DONICZKI, WIKLINA - MEBLE OGRODOWE
KWIATY BALKONOWE - SADZONEK DRZEW I KRZEWÓW
OZDOBNYCH - ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
NASIONA - NAWOZY - ZIEMIA OGRODNICZA

MIELEC, ul. Szalay Groele 9
tel. (0-17) 583-13-58
MIELEC, ul. Lelewela 6A
tel. (0-17) 583-23-33

abc

sklep Tobie najbliższy

SKLEP SAMOOBŚLUGOWY BOROWA

BOGATY ASORTYMENT TOWARÓW!
NISKIE CENY!

MIĘKA I UPREJMA
OBŚLUGA!

CUKIER 1 KG 2,69 zł

Sklep Tobie najbliższy!!

W abc wszystko dla Klienta!

"APOL"

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

NAJNOWSZEJ GENERACJI OKNA

5-cio KOMOROWE
SZEROKOŚĆ PROFILA 82 mm

Super ceny!

BIURA HANDLOWE:
Mielec, ul. Parkowa 1a
tel. (0-17) 583 08 60
tel./fax 583 08 62
Szczucin, ul. Kościuszki 2
tel. (0-14) 643 55 90
Wadowice Górne (GS)
tel. (0-14) 666 98 25

FOTO LAB

FOTO LAB

JEDYNY CYFROWY MINILAB w Mielcu !!!

zdjęcia cyfrowe
od **0,54 gr***

Kontrolowana jakość usług

OLYMPUS **NAJWIĘKSZY WYBÓR** **Nikon**
Canon **NAJLEPSZE CENY** **SONY**
Kodak **KOMPETENCJA** **FUJIFILM**
SAMSUNG **RATY 1%** **KONICA MINOLTA**

Mielec PASAŻ, ul. Dworcowa 4/5, tel. (17) 788-51-23
STARÓWKA, ul. Krótka 5 (Dom Rzemiosła), tel. (17) 773-18-46
SMOCZKA, ul. Wolności 146a, tel. (17) 788-31-14

www.fotolab.mielec.pl

Firma Handlowo-Produkcyjno-Usługowa

TRANSTAL

33-202 Smęgorzów 321 k/Dąbrowy Tarnowskiej
tel. (0 prefiks 14) 642-15-65, 642-44-38, tel./fax 642-43-77

Szeroki asortyment wyrobów hutniczych i blach:

- STAL ZBROJENIOWA $\varnothing 6 - \varnothing 20$
- PRETY GŁADKIE $\varnothing 10 - \varnothing 50$
- KWADRATY
- GORĄCOWALCOWANE $\varnothing 10 - \varnothing 20$
- BLACHY CZARNE zimnowalcowane $\neq 0.5 - \neq 3$ mm
gorącawalcowane $\neq 3 - \neq 12$ mm
- BLACHY KOLOROWE na dowolny wymiar
- PROFILE ZAMKNIĘTE kwadratowe i prostokątne
- ceowniki i kątowniki - ZPH Bochnia
- BLACHY OCYNKOWANE od 0.5 - 2 /mm/
- BLACHY POWLEKANE w różnych kolorach
- BLACHY TRAPEZOWANE na żądany wymiar
T18 - T35 od 0-15 mb.

- Odpady technologiczne, blachy o grubości 2 - 8 mm
i szerokości 550 x 2500 mm, rury, kątowniki, druty, płaskowniki.

Sprzedajemy materiały od najlepszych producentów
w doskonałych cenach!
Dealer HUTY "FLORIAN"

ZAPEWNIAMY:
ZALADUNEK + DOBRODNY TRANSPORT
WYSOKIE RABATY - ATRAKCYJNE CENY
Jesteśmy bliżej niż myślisz...